KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 24 SIERPNIA 1930 R. Nr. 194.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

DYMISJA GABINETU PUŁK. SŁAWKA

PREZYDENT RZPLITEJ ZAPROPONOWAŁ MARSZ. PIŁSUDSKIEMU SZEFOSTWO RZĄDU

WARSZAWA, 23.8. (Tel.wł.). Dymisja Rządu była niespodzianką dla kół politycznych, pomimo tego, że już w piątek kursowały pogłoski o możliwości przesilenia.

W sobotę w południe odbyła się konferencja premjera Sławka z marszałkiem Piłsudskim i p. Prezydentem Rzeczypospolitej, a wieczorem o godzinie 5.30 odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, na które **przybył marsz. Piłsudski.** Po Radzie gabinetowej premjer Sławek odbył dłuższą naradę z marsz. Piłsudskim, poczem o godz. 7-ej wiecz. marsz. Piłsudski wyjechał do Belwederu, a premjer Sławek na Zamek, skąd zaraz powrócił. O godz. 9 wieczór wydane zostały 2 komunikaty: jeden przez kancelarję cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a drugi, przez Prezydjum Rady ministrów.

W sobotę w południe na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej premjer W. Sławek

wyraził zamiar podania się do dymisji, motywując to przeciążeniem pracami i niemożnością połączenia 2 funkcyj: szefa Rządu i prezesa B.B.W.R.

O godz. 1-ej przybył na Zamek marsz. Piłsudski i wziął udział w naradzie nad wytworzoną sytuacją. O przebiegu narad powiada komunikat kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej po podaniu się do dymisji pułk. Walerego Sławka, zaprosił o godz. 1-ej marszałka Piłsudskiego i jak to czynił w podobnych sytuacjach

zaproponował objęcie szefostwa Rządu.

Marszałek Piłsudski odpowiedział:

— Oceniam najzupełniej motywy pułk. Sławka. Najbardziej zaś podoba mi się to, że nie chce on być „mädchen für alles". Sam także „mädchen für alles" być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z panami ministrami, których zmieniać nie chcę, jak specjalnie z ministrem skarbu, tak, abym mógł znaleźć ułatwienie w pracy jako prezes gabinetu. Omówię to później szczegółowo z p. Prezydentem.

P. marsz. Piłsudski zaznaczył przytem, że ze względu na to iż dziś jest sobota, **nie obiecuje dać odpowiedzi przed poniedziałkiem.**

Komunikat prezydjum Rady ministrów brzmi:

O godzinie 5-ej popołudniu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, na której premjer Sławek poinformował kolegów z gabinetu o postanowieniu swojem podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, na co wszyscy wyrazili swoją zgodę.

Następnie marsz. Piłsudski zaznajomił Radę gabinetową z rozmową, którą miał z p. Prezydentem, oświadczając jednocześnie, że w razie przyjęcia stanowiska szefa Rządu

pragnie zachować nadal współpracę wszystkich ministrów z gabinetu pułk. Sławka.

W związku ze swą metodą pracy, p. marsz. Piłsudski zaznaczył, że zamierza powołać do Rządu

w charakterze ministra bez teki w prezydjum Rady ministrów, swego pomocnika ppułk. Becka,

zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym. P. marszałek pragnąłby załatwienia ich

w bezpośredniem zetknięciu z kierownikami resortów,

pozostawiając posiedzeniom Rady ministrów **sprawy ogólnejszego znaczenia.** Ostateczną decyzję co do objęcia szefostwa Rządu powe**ź**mie p. marsz. Piłsudski w poniedziałek na konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 19.30 prezes Rady ministrów pułk. Sławek **złożył na ręce p. Prezydenta dymisję całego gabinetu.**

P. Prezydent dymisję **przyjął,** powierzając pułk. Sławkowi i ministrom kierownictwo sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego Rządu.

RAID MAŁEJ ENTENTY I POLSKI

z lotnisa Mokotowskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 23.8. (Tel.wł.). Już w dniu wczorajszym przyleciały na lotnisko Mokotowskie i złożyły odpowiedni meldunek

eskadry Jugosławji i Rumunji,

w ogólnej liczbie 12 samolotów z pełnemi załogami.

Wszystkie te samoloty wystartują w poniedziałek do wielkiego raidu powietrznego, organizowanego przez Polskę.

O godzinie 18-ej nastąpi oficjalne otwarcie raidu i maszyny do tej godziny nie zameldowane na lotnisku w Mokotowie startować nie będą mogły, przeto piloci czescy napewna w godzinach popołudniowych przylecą do Warszawy, o ile tylko warunki atmosferyczne, na to pozwolą.

ne, na to pozwolą.

Niespodziewaną komplikacją w prowadzeniu raidu zgotowały Niemcy. W pierwszym dniu raidu na etapie Lwów — Praga trasa raidu prowadzi kawałek terytorjum niemieckiego.

W ostatniej niemal chwili Niemcy zawiadomiły komitet organizacyjny raidu, którym jest Aeroklub Rzeczypospolitej,

że nie pozwolą polskim samolotom wojskowym

(w raidzie biorą udział tylko maszyny wojskowe)

na przelot po nad swojem terytorjum

Zakaz Niemców wprowadza nieprzewidziane trudności dla organizatorów.

Dziś na posiedzeniu jury sprawa ta będzie rozważana, poczem nastąpi decyzja co do ewentualnej zmiany trasy an etapie Lwów — Praga, tak, żeby uniknąć przelotu nad terytorjum niemieckiem.

Dzień niedzielniejszy przeznaczony został na wizyty oficjalne i zwiedzanie Warszawy.

NIEMCY LICZĄ

NA POMOC MUSSOLINIEGO?

BERLIN, 23.8. — Wyrażająca poglądy urzędu przy Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Zeitung" omawia pozycję Włoch jako mocarstwa europejskiego.

Dziennik stwierdza solidarność interesów między Niemcami a Włochami, spoczywającą na realnej podstawie **oświadczenia Mussoliniego, że układy nie trwają wiecznie.**

Włoskie dążenia rewizjonistyczne nadały swoisty charakter wizycie Grandiego w Warszawie.

W tym samym duchu prasa włoska **domagała się ewakuacji Nadrenji,** w tym duchu komentowano również we Włoszech mowę Treviranusa.

Dzisiaj rewizja jest hasłem dnia — twierdzi dziennik niemiecki.

Dawniej można było być pewnym że w ewentualnym ostrym konflikcie między Francją a Niemcami Włochy staną po stronie Francji, ponieważ miały nadzieję zarobienia na takim konflikcie. Obecnie nie wchodzi to już w rachubę.

Dzisiaj „Tribuna" włoska zupełnie jawnie występuje przeciw temu, by Paryż całej Europie narzucał swój punkt widzenia.

Zbrodnicza robota „Sel-Robu"

Aresztowanie 11 wywrotowców.

Lwów 23.8. — Funkcjonarjusze brygady politycznej komendy Lwów — miasto przeprowadzili w dniu wczorajszym przed południem dłuższą rewizję w lokalu redakcji „Sel-Robu" przy ul. Hetmańskiej nr. 24.

Widać, że wyniki tej rewizji były mocno obciążające, kiedy komisarz, przeprowadzający rewizję zmiejsca

zarządził aresztowanie 11 wywrotowców z pod znaku „Sel-Robu".

Aresztowanych sprowadzono do wydziału śledczego, gdzie bezwłocznie podjęto przeciw nim dochodzenia wstępne.

Rewizja powyższa nastąpiła skutkiem doniesienia posterunku P. P. w Dawidowie pod Lwowem, gdzie rankiem dnia wczorajszego jeden z posterunkowych zauważył podejrzanego osobnika, niosącego duży pakunek.

Wezwał go do biura posterunku, gdzie komendant stwierdził, że przystawiony na posterunek nazwiskiem Andrzej Pańczyszak niósł w owym pakiecie bibułę, t. j.

ulotki o tendencji komunistycznej, a treści wywrotowej.

Zapytany, gdzie ów pakunek otrzymał, oświadczył, że w lokalu „Sel-Robu". Tam dano mu bibułę z poleceniem kolportażu we wsi i najbliższych gminach.

W ten sposób po nitce do kłębka sprawa rozwinęła się w ciągu kilku zaledwie godzin.

Jugosławja

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM REWIZJI GRANIC.

BIAŁOGRÓD, 23.8 (PAT). Prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu zajmuje się mowami Treviranusa.

„Prawda" z dnia 23 bm. we wstępnym artykule, poruszającym sprawy stosunków polsko - niemieckich konkluduje, że wzburzenie opinji europejskiej i poważnej części społeczeństwa niemieckiego należy powitać jako zdecydowany sprzeciw przeciwko rewizji traktatów pokojowych, w utrzymaniu których zainteresowane są wszystkie państwa. Mowa Treviranusa, jako czynnego ministra, nie może być niczem usprawiedliwiona. Niemcy powinny wiedzieć, że Europie zależy na pokoju, a ch wystąpienie wojenne, czy to nad Renem, czy nad Wisłą w obecnych warunkach zburzy ogólny pokój.

Znowu starcia

HINDUSÓW Z MUZUŁMANAMI.

WIEDEŃ, 23.8. — W kilku miastach hinduskich przyszło znowu do poważnych starć między muzułmanami i hindusami, podczas których aresztowano kilkadziesiąt osób

Skargi w Królewcu

NA POLSKĄ KONKURENCJĘ

KRÓLEWIEC, 23.8. — Dzienniki donoszą, iż do Królewca przybyła delegacja sowiecka celem zakupu partji koni wilości 2 do 3 tysięcy sztuk. Tranzakcja napotyka jednak na trudności ponieważ delegacja proponuje niskie ceny, tłumacząc, iż Polska oferuje konie znacznie taniej, niż Prusy wschodnie.

Dzienniki niemieckie skarżą się z tego powodu na polską konkurencję.

Nowe szczegóły

O OBOZOWISKU ANDREEGO.

BERLIN, 23.8. — Według uzupełniających wiadomości obozowisko szwedzkiego podróżnika, Andree'go zostało znalezione na małej wysepce pod Szpicbergiem już 6 sierpnia.

Dopiero jednak po powrocie norweskiej **ekspedycji naukowej do kraju, podano o tem do wiadomości ogółu.**

Obozowisko to znajdowało się **o 150 mtr.** od brzegu. W pobliżu namiotu znaleziono sanie, łódź, które zabrał ze sobą **Andree,** oraz zegarek. Obozowisko Andree'go było często odwiedzane przez białe niedźwiedzie.

Znów głaz

NA TORZE KOLEJOWYM.

LWÓW, 23.8. — Niesłychane oburzenie w kołach społeczeństwa polskiego wywołała wiadomość o drugiej próbie zamachu na pociąg Lwów — **Bukareszt.**

Pociąg pospieszny znajdujący **się w** pełnym biegu najechał między **stacjami** Ottynia i Worona na wielki głaz.

Koła parowozu szczęśliwie odrzuciły kamień na bok, tak, iż **obeszło się** bez wypadku.

Na tej samej linji, zbrodnicza ręka ułożyła onegdaj stertę kamieni i gałęzi.

PRZEGLĄD PRASY.

Do jedności nawołują

DOTYCHCZASOWI JEJ ROZBIJACZE.

Akcja terorystów ukraińskich we Wschodniej Małopolsce ma tę dobrą stronę, że narzuca tamtejszemu społeczeństwu polskiemu konieczność zespolenia się i wspólnej z tym terorem walki. Opinji tej uległo nawet wysługujące się dotychczas sanacji „Słowo Polskie", które odegrało w ostatnich latach smutna rolę rozbijania społeczeństwa polskiego, a obecnie pod wpływem grozy wypadków nawraca z tej drogi, pisząc o potrzebie odpowiedzi na gwałty ukraińskie:

Negatywną stronę odpowiedzi, t. j. ściganie przestępców i uniemożliwienie nowych gwałtów zostawić należy władzom bezpieczeństwa i władzom sądowym opartym o zwartą opinję społeczeństwa polskiego, domagającego się energji, szybkości i stanowczości w prowadzeniu akcji przeciw sabotażowej i karaniu zbrodniarzy.

Pozytywną zaś odpowiedź musi dać samo społeczeństwo. Odpowiedź ta wyrazić się powinna w utworzeniu jednolitego zwartego frontu polskiego, jednoczącego w sobie wszystkich Polaków bez różnicy poglądów politycznych.

Dalej „Słowo Polskie" stwierdza, po raz pierwszy od kilku lat i wbrew dotychczasowym swym praktykom, że

Istnienie własnego państwa pozwala zrzucać ciężar pracy organizowania społeczeństwa na czynniki urzędnicze, które przy najlepszej nawet woli i najlepszym doborze ludzi nie są w stanie temu zadaniu podołać.

Oby tylko wynurzenia te były szczere i pozbawione względów partyjnych w myśl wyrażonego przeświadczenia, że:

Jeśli społeczeństwo polskie zrozumie, że jedność i solidarność nasza jest jedyną odpowiedzią na zbrodniczą akcję sabotażystów, wtedy utworzy się mocny mur, którego żadna żagiew podłego i podstępnego podpalacza nigdy imać się nie będzie.

Ten mocny mur istniał w Małopolsce Wschodniej nie tak dawno, dopóki go nie rozbił obóz, zaprezentowany m. in. przez „Słowo Polskie". Jest więc objawem dodatnim, że ten właśnie organ kaja się dziś poniekąd i nawołuje do jedności.

Obóz Wielkiej Łotwy

I UKRAINY.

Ostatnia „Myśl Narodowa", nawiązując do zjazdu w Radomiu, zamieściła następującą uwagę:

Na zjeździe legjonistów w Radomiu mówił p. generał Rydz-Śmigły: „I jeszcze wam coś powiem, także ciekawe odkrycie, bo to są odkrycia: w czasie wojny polskiej Komendant prowadził nas na Dyneburg i na Kijów... Komendant chciał wielkiej Polski, a myśmy maszerowali tam, gdzie On jej szukał. Więc jeśliby komuś w Polsce przyszła ochota kogoś nazywać Obozem Wielkiej Polski, to tylko my możemy nim być".

Jak wiadomo, Dyneburg nie został włączony do Polski, ale... ofiarowany Łotwie. gdzie obecnie położenie ludności polskiej bynajmniej nie jest godne zazdrości. Kijów, w myśl odezwy Wodza Naczelnego z dnia 25 kwietnia 1920 r., miał zostać oddany przyszłej, niepodległej, nawet nie sfederowanej z Polską, Ukrainie. Polska przez to nie byłaby powiększona. A możeby tak, wobec tych faktów historycznych. odpowiedniejsza byłaby nazwa: Obóz Wielkiej Łotwy i Wielkiej Ukrainy?

Wobec groźby zewnętrznej.

Sędziwy prezes prokuratury generalnej, p. Stanisław Bukowiecki, ogłosił na łamach tygodnika „Przełom", obszerny artykuł, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo planów niemieckich, przedewszystkiem do ponownego zaboru Pomorza. Autor pragnąłby utrwalić w opinji przekonanie o potrzebie podjęcia zawczasu skutecznej i solidarnej obrony.

Tylko duchowa zwartość społeczeństwa może być moralną podwaliną jego siły zewnętrznej, a oczywiście wrogiem takiej zwartości będzie wewnętrzna waśń i nienawiść polityczna. idąca tak daleko, że uniemożebnia normalne współdziałanie najwyższych organów państwa, a tem samem tamuje dalszą jego wewnętrzną budowę. która daleka jest jeszcze od ukończenia. To też likwidacja kryzysu państwowego, w jakim obecnie Polska się znajduje, stanowi pierwszorzędny nakaz nietylko z punktu widzenia życia duchowo-moralnego narodu, ale przedewszystkiem z punktu widzenia jego zwartości i siły.

Wobec zakusów niemieckich na Pomorze

państwo polskie i społeczeństwo winno zwrócić szczególną uwagę na tę ziemię. Powinniśmy wytężyć wszystkie wysiłki, zmierzające do wszechstronnego rozwoju właśnie wojew. Pomorskiego, którego zagarnięcie Niemcy propagują. Zespolenie tej dzielnicy najintensywniejsze z całością Polski, podniesienie jej dobrobytu materjalnego, kultury gospodarczej i duchowej, powinno stanowić jedno z naczelnych wskazań naszej działalności państwowej i społecznej. Pomorze stać się winno benjaminem Polski, źrenicą jej oka. Takie szczególnie troskliwe zajęcie się Pomorzem jest tem łatwiejsze i naturalniejsze, że idzie o kraj, który niezależnie od niemieckich uroszczeń, przedstawia dla Polski doniosłość olbrzymią, gdyż stanowi jej wiązadło z morzem, a utrata tej dzielnicy pociągnęłaby musiała za sobą konieczne zepchnięcie Polski do położenia podrzędnego państewka, któreby i wielu innych terytorjów utrzymać już nie zdołało.

Zdaniem autora, zupełne, moralne, społeczne i gospodarcze zrośnięcie Pomorza z resztą Polski stanowi obok wewnętrznego wzmocnienia państwa, drugą rękojmię nietykalności tej dzielnicy.

JAK UDAREMNIONO ZAMACH

Sensacyjne szczegóły o spisku Waldemarasa.

RYGA, 23.8. — Nadeszły tu wiadomości o szczegółach planowanego przewrotu na Litwie kowieńskiej.

Spisek, na którego czele stał zastępca dowódcy 5-go pułku piechoty był organizowany w ścisłem porozumieniu z żoną Waldemarasa. W nocy

z 20 na 21 sierpnia

oddziały spiskowców, złożone ze studentów i oficerów miały opanować wszystkie gmachy państwowe. Dla Waldemarasa były przygotowane

3 automobile,

w których pod ochroną spiskowców miał przybyć do Kowna, by ogłosić dyktaturę. Jak wiadomo spiskowcy mieli

zabić 12 osób z prez. Smetoną,

ministrem spraw wojskowych Gedrajtisem i szefem tajnej policji Rustejkisem.

Plan nie udał się z powodu

przedwczesnego zamachu

na Rustejkisa. Dwaj studenci - spiskowcy, którzy dokonali zamachu na Rustejkisa w czasie rozmowy w hotelu „Continental", chcieli go pozyskać dla spisku, ofiarowując mu po zamachu, w imieniu Waldemarasa, tekę ministra spraw wewnętrznych. Gdy zorjentowali się, że Rustejkisa nie pozyskają,

zdecydowali się zastrzelić go,

co doprowadziło do zdemaskowania całego spisku i wyłapania i aresztowania głównych spiskowców.

Śledztwo wykazało, że od 15 sierpnia w pobliżu miejscowości, w której znajduje się Waldemaras,

było zakwaterowanych około 100 spiskowców.

BURZA W WARSZAWIE.

PIWNICE i SUTERYNY ZALANE WODĄ.

WARSZAWA, 23.8 (Tel. wl.). Po kilkodniowej pogodzie, a szczególniej wczorajszym upalnym dniu i pogodnej nocy — dziś przed godz. 8 rano niebo pokryło się nagle

czarnemi chmurami

zwiastującemi ulewny deszcz i burzę.

W kilka minut później zygzaki błyskawic rozdzierały czarną powłokę przy akompanjamencie

grzmotu piorunów

i ulewnego deszczu.

Miasto, ożywione zwykle w tym czasie — opustoszało. W sklepach, urzędach i tramwajach zapalono światła, a w kilkanaście minut później

głośne sygnały straży ogniowej

zwiastowały, iż akcja ratunkowa już się rozpoczęła.

Jak zwykle, przy większych ulewach

zalane zostały wiadukty

przy ul. Wolskiej, Górczewskiej, dworcu Warszawa - Gdańska, wstrzymując komunikację tramwajową prócz tego ze wszystkich niżej położonych dzielnic miasta alarmowano straż ogniową i inspekcję wodociągów i kanalizacji o zalewach suteryn i piwnic.

Najbardziej ucierpiała ul. Okopowa gdzie zalaniu uległy m. in. fabryki: garbarnia Peterka, fabryka Olszewskiego, fabryka mydła Majdego, oraz szereg mieszkań, znajdujących się w suterynach.

Pogotowia straży ogniowej wyjeżdżały co chwila do wypompowywania wody z mieszkań.

Zalaniu uległy składy drukarni M. S. Wojsk., mieszczące się w piwnicach przy ul. Przejazd 10. Wzywano również straż ogniową na Żoliborz i Powiśle.

Wiele mieszkań uległo zupełnemu zniszczeniu, a lokatorzy koczują na korytarzach domów, oczekując wypompowania wody przez motopompy strażackie.

Po przeszło półgodzinnej ulewie — deszcz przestał padać, ulice ożywiły się znowu.

Pioruny w Warszawie żadnych poważniejszych szkód nie poczyniły: jeden uderzył w tramwaj linji „8" na ul. Grójeckiej, drugi zaś w wagon motorowy kolejki elektrycznej „Warszawa Grodzisk" na ul. Tarczyńskiej, niszcząc pałąk.

Z miejscowości podwarszawskich sygnalizowano o pożarach, powstałych od uderzenia piorunów. Pożary te w kilku wypadkach zlokalizowano natychmiast.

Cudownie uzdrowione oczy staruszki

przed Cudownym obrazem na Jasnej Górze.

KALISZ, 23.8. — Od kilku dni Kalisz pozostaje pod wrażeniem cudownego uzdrowienia 69-letniej staruszki Barbary Kasińskiej.

Przed niedawnym czasem pod przewodnictwem ks. Henryka Antonowicza wyruszyła do Częstochowy pielgrzymka mieszkańców Kalisza, w której wzięła również udział ślepa od kilku lat Kasińska.

Podczas odmawiania gorącej modlitwy w kaplicy jasnogórskiej z wiarą w cudowną moc Matki Boskiej nastąpiło uzdrowienie.

Kasińska, pogrążona w głębokich modłach, ujrzała nagle przed sobą cudowny obraz Matki Boskiej, a następnie otoczenie.

Z piersi jej wyrwał się spazmatyczny szloch radości, który ogarnął obecnych w kaplicy.

Kasińska

powróciła do domu o własnych siłach, krocząc na czele pielgrzymki.

Wiadomość o jej cudownem uzdrowieniu rozeszła się lotem błyskawicy po Kaliszu i okolicy.

„Sowiety wyzyskują robotników"

oto pogląd na zamierzenia władz.

RYGA, 23.8. — „Ekonoimczeskaja żizń" donosi, iż w szeregu fabryk sowieckich ujawnił się wyraźny bojkot t. zw. „dekady industrializacji", podczas której wzmożona miała być intensywność pracy w fabrykach, aby uzupełnić deficyt produkcji.

W szeregu miast związki zawodowe wystąpiły przeciwko dekadzie, tłomacząc, iż jest ona ukrytą formą wyzyskiwania robotników.

W jednej z kopalni zagłębia donieckiego komitet partyjny odradzał agitatorom prowadzenie propagandy wśród robotników, którzy wrogo odnoszą się do pomysłów rządowych.

Komitet wobec tych nastrojów nie może ręczyć za bezpieczeństwo agitatorów.

Niepowodzenie wojsk

NANKINA.

LONDYN, 23.8. — Wojska rządu nankińskiego w prowincji Tsinaufu przypuściły atak do miasta Nadinu, zostały jednak odparte. Podczas bombardowania samolotów zniszczono kościół katolicki i angielski szpital.

Organizację szpiegowską

WYKRYTO W RUMUNJI.

BUKARESZT, 23.8. — Podczas pobytu angielskiej eskadry w Konstanzy, wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał bułgarski adwokat Werwanow. Aresztowano 4 studentów bułgarów i jedną studentkę. Ze znalezionych papierów wynika, iż organizacja prowadziła szpiegostwo na rzecz Bułgarji i Sowietów.

Katastrofa lotnicza

W BRAZYLJI.

LONDYN, 23.8.—Wielki hydroplan pasażerski typu Krondor, utrzymujący komunikację pasażerską między Pernambuo a Rio de Janeiro, wskutek defektu motoru opuścił się na morze zdala od brzegu. Pomoc, która nadeszła dopiero po 3 dniach, znalazła załogę i pasażerów nawpół żywych z wyczerpania.

W ŁUNACH POŻARÓW

groźne dla Polski memento.

Od kresów wschodnich Rzeczypospolitej bije łuna pożarów. Płoną sterty zboża polskiego, polskie dwory i gumna; **ręka ukraińska, zbrojna w niemiecki rewolwer, morduje** policjanta polskiego, przecina druty telegraficzne, łączące Lwów z resztą Polski.

A równocześnie na północy, w Grodzieńszczyźnie, komunistyczni posłowie białoruscy rozzuchwaleni niepojętem ułaskawieniem kolegów ich z poprzedniego Sejmu, organizują lokalną rewoltę przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Wszystko to dzieje się w chwili, gdy **Niemiec sięga coraz śmielej po polskie Pomorze**, gdy przy potulności naszych oficjalnych czynników toczy się w prasie całego świata **swobodna dyskusja na temat... nowego rozbioru Polski.**

Zupełnie tak **samo było wtedy, z końcem 19 stulecia.** I wtedy Prusacy ze względów ekonomicznych, dla połączenia Brandenburgji z Prusami Wschodniemi, zabierali po kolei Gdańsk, Toruń, Pomorze, Wielkopolskę. A równocześnie od Ukrainy posuwała się ku środkowi Rzeczypospolitej łuna pożarów, rzeź i grabież.

Jakże w świetle tej łuny od wschodu wygląda to, co się obecnie w Polsce dzieje? Czy ci, w których ręku znajdują się losy państwa, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa? Czy organizują siły narodu dla odparcia podwójnego ataku?

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że to, co się dzieje obecnie w Małopolsce Wschodniej, kryje w sobie większe niebezpieczeństwo, niż napady dywersyjne, których widownią był Wołyń w latach 1921 — 1924. Dzisiaj już wiemy, że napady te były organizowane z zewnątrz i nie miały „ideowego“ podłoża na terenie kraju. **Wystarczyło odpowiednie zreformowanie ochrony granicznej, aby akcja dywersyjna zupełnie ustała.**

Co innego jest w Małopolsce Wschodniej. Wprawdzie i tam kierownictwo całej akcji znajduje się zagranicą. Ale pozatem **akcja ta posiada na miejscu swój „ideowy“ grunt w całym ruchu ukraińskim**, a organizacyjne oparcie w różnych stowarzyszeniach i związkach, do niedawna popieranych przez nasze władze.

Do stłumienia tego ruchu nie wystarczy ani Korpus Ochrony Pogranicza, ani policja. Tutaj **musi do walki stanąć miejscowe społeczeństwo polskie, oparte o współdziałające z niem władze administracyjne.** A koniecznym warunkiem powodzenia w tej walce jest jednolitość, zwartość polskiej ludności kresowej.

Tej jednolitości niema: przeciwnie, jest **zupełne rozbicie.** Jest to smutną zasługą obozu dzisiaj rządzącego, że **rozbił i osłabił polskość w Małopolsce Wschodniej.** Niewiele na tem sam skorzystał, ale ułatwił robotę zbrodniczej ręce obcej.

Dzisiaj, w łunie bijącej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, **rysuje się z całą wyrazistością błędna polityka, zainicjowana na kresach po przewrocie majowym.**

A może choć teraz blask tej łuny wywołał jakieś energiczniejsze kroki czynników decydujących? Może skłonił je do zejścia z błędnej drogi, do zaprzestania beznadziejnej walki z własnem społeczeństwem?

Niestety, to, co widzimy, jest **niesłychanie dalekie od tego, czego wymaga tak poważna chwila, jaką przeżywamy.** Widzimy zjazdy, uczty, dożynki, słyszymy przez radjo mowy, pieśni, wiwaty, często pijackie krzyki. **Jeszcze nie skończył się jeden obchód, już przygotowuje się drugi.**

To na zewnątrz. A sięgając wzrokiem nieco głębiej, spostrzeżemy, że całą troską **obozu rządowego jest dokończenie rozgrywki z Sejmem.** Nie nad obroną granicy zachodniej, nie nad ugaszeniem pożarów na wschodzie, ale nad tą rozgrywką przemyśliwają „ideologiwie“ obozu „sanacyjnego“.

Czas skończyć z tą zabawą! Jutro może już być — zapóźno





POWSTANIE AFRYDÓW.

PRAWO „WYKUPU“. — STAŁE POGOTOWIE WOJENNE. — ANGIELSKA BROŃ PRZECIW ANGLJI. — DOWCIP WODZA AFRYDÓW. —

Powstanie w Indjach nie ma nic wspólnego z ruchem nacjonalistycznym Gandhiego i swaradżystów. Rozruchy wokół fortecy Peszawar spowodowały plemiona „zbójnickich“ górali, **wiodące koczowniczy żywot na granicy Indyj i Afganistanu.** Przewodzi powstaniu dziki szczep afrydów, „dozorujących“ wąski przesmyk Khyberu, **jedyną niemal drogę, łączącą Afganistan z Indjami.**

Górskie pogranicze północno - zachodnie zamieszkałe jest przez nieliczne, lecz **nader wojownicze szczepy** swatisów, bonairsów, mohmandów, wazyrów, mahsudów, orikzajów i afrydów. Gleba jest tam kamienista, nieurodzajna; w wielu miejscach nawet trawa nie rośnie. Jak można wyżyć wśród skalistych pustkowi, w kamienistej pustyni? Tam, gdzie nawet bydło nie ma paszy, dzicy górale zazdrosnem okiem spoglądają na żyzne łany hindusów w dolinach. Toteż, gdy **karawana kupców kroczy do Afganistanu lub z powrotem,** wojowniczy górale „obładowują się, łupem. Doszło do tego, że władze brytyjskie, celem utrzymania spokoju i zapewnienia handlowi pogranicznemu bezpieczeństwa, uchyliły czoła przed „prawem“ górali, **płacąc im stały coroczny „wykup“.**

Przesmyk Khyberu, znajdujący się na odległości zaledwie kilkunastu kilometrów od warownej fortecy wojsk angielskich Peszawaru, obsadzony jest przez szczep afrydów, liczący około 60 tysięcy głów. Za sowity okup **zobowiązali się afrydzi „dozorować“ wąwóz pograniczny,** zapewniając bezpieczeństwo karawanom i podróżnikom afgańskim. Inne szczepy „posiadają“ mniej uczęszczane przesmyki, toteż stale **wre walka między niemi o „dochody pograniczne“.** Górale tamtejsi są stale w pogotowiu wojennem: śpią z naładowanym karabinem; orząc swą kamienistą glebę, nie rozstając się z bronią — **każdej bowiem chwili** może nadarzyć się okazja dokonania rabunku lub odparcia najazdu sąsiadów. Tu, u wrót, wiodących z Azji środkowej do Indyj, któremi przechodziły armje Aleksandra Wielkiego, Dżingis-Chana i Timura, wojownicy seldżuków, tatarów i mongołów, skąd wszyscy niemal wielcy wodzowie pragnęli opanować „krainę cudów“ — Indje, stoją na straży afrydzi, i żadna siła, nawet potęga armji brytyjskiej, nie zdołała ich stamtąd usunąć.

Wszelkie **próby Anglików opanowania przesmyku Khyber, liczącego w niektórych miejscach zaledwie 25 — 30 metrów szerokości, spełzły na niczem.** W połowie ubiegłego stulecia plemiona górskie wytępiły całą armję angielską, która usiłowała stanąć w Khyberze twardą stopą. Odtąd Anglicy cofnęli się do Peszawaru, zachowując z góralami - rozbójnikami stosunki pokojowe.

Powstanie plemion górskich w prowincjach pomiędzy Afganistanem, Beludżistanem a Pendżabem nie są w dziejach brytyjskich Indyj nowością. Powtarzają się one dość często. Ostatnio miały miejsce w górach pogranicza rozruchy przed dziesięciu laty, gdy **niefortunnemu Amanullachowi wydawało się, iż przy pomocy owych dzikich szczepów zdoła odebrać Anglikom Indje.** Popierane przez bolszewików zamiary Amanullaha spaliły na panewce. Dziś niewiadomo jeszcze, czy też „czerwona ręka“ nie maczała palców w powstaniu górali, pewną natomiast rzeczą jest, iż powstańcy są doskonale uzbrojeni i **psoiadają nawet... polową artylerję.** Rzecz osobliwa jednak, że uzbrojenie to nie pochodzi z Rosji. Przeciwnie. Na odebranej afrydom broni widnieją znaki fabryk Birminghamu. Skąd jednak biedny szczep góralski zdobył pieniądze na zakup najlepszej broni i artylerji angielskiej, jak to się dostało do Khyberu — pozostaje tajemnicą powstańców.

Zdobycie Khyberu przez anglo-hinduskie wojska jest rzeczą niemożliwą w tamtejszej sytuacji geograficznej. Rozszerzenie się powstania na hindusów jest również nie do pomyślenia. **Należy więc oczekiwać zakończenia powstania w krótkim czasie, kto wie czy nie na warunkach podwyższenia „wykupu“ na rzecz afrydów za „korzystanie“ z przemysku Khyber.**

Bezpieczeństwo podróżnych nadal jednak nie będzie pewnem. Nawet dotąd, przed powstaniem, napady rabunkowe w wąwozie były na porządku dziennym. Gdy zapytano wodza Afrydów, czemu pomimo otrzymanego okupu napada na karawany, herszt zbójów odrzekł z uśmiechem: „Zbyt ciężka jest przeprawa przez przesmyk. Chciałem tylko ulżyć podróżnym i zmniejszyć ich ładunek“... L. H.

CO KOSZTUJE ŻYCIE

W BOLSZEWICKIM KIJOWIE?

Na łamach wiedeńskiego „Tagblattu“ inżynier Nidermajer dzieli się z czytelnikami szeregiem wrażeń ze świeżo odbytej podróży do Rosji sowieckiej, specjalnie do Kijowa.

Śliczne, kwitnące niegdyś miasto robi **przygnębiające wrażenie.**

Wygląd zewnętrzny zaniedbany, brudny, wynędzniały. Bruki, nawet w centrum miasta, na Kreszczatiku, w okropnym stanie.

Starą, roztrzęsioną taksówką Nidermajer **zajechał do hotelu „Continental“,** przyczem za podróż, trwającą około **10 minut zapłacił 3 ruble 40 kop. (około 3 dolarów).** Za szklankę kawy z chlebem na dworcu zażądano 65 kop. (około 6 złotych). W hotelu za niewielki pokój z łazienką — 12 rubli dziennie i osobno 1 rubla na dobę za „opał“.

Godziny pożywień w hotelu są ściśle określone. Śniadanie od 6 do 8, obiad od 12 do 3, kolacja od 7 do 10. W międzyczasie nic dostać nie można. Ceny horendalne. Zaobiad, składający się z zupy ryżowej, kotleta wieprzowego i jednej czwartej litra czerwonego wina — 4 ruble 20 kop., **t. j. więcej niż 4-dniowy przeciętny zarobek robotnika.**

Cały hotel jest **wyłącznie dla cudzoziemców i pozostaje** pod stałą ochroną G. P. U.

Kijów ma opinję „taniego“ miasta, mimo to ceny we wszystkich gałęziach zatrważające. Tak kawałek mydła toaletowego kosztuje 50, 60 kop., pudełko pasty do obuwia — 35 kop., para butów — 15 rubli, tani garnitur męski — 70 rubli i t. d.

Najgorsze jednak, że mimo tych cen **nie każdy ma prawo w kooperatywach nabywać,** a przytem nabywca obowiązany jest przy kupnie nabyć również jakąś obligację pożyczkową.

Nowa organizacja

KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W TURCJI.

Jak wiadomo, życzeniem Stolicy Apostolskiej jest, by Kościół w każdym kraju przystosował się do miejscowych warunków życia. Tendencja ta dotyczy również katolicyzmu w Turcji. Arcybiskupem Smyrny mianowany został obywatel turecki, Msgr. Ed. Tonne, a delegat apostolski w Konstantynopolu, Mgr. Margotti, **wydał** swoje ostatnie orędzie w języku tureckim. Hierarchja katolicka w Turcji, która dotychczas była organizowana w sposób prowizoryczny, ma być ustabilizowana definitywnie. Nowi misjonarze w tym kraju nie będą się rekrutowali wyłącznie z pośród Francuzów, jak było dotychczas, a w wychowaniu ich uwzględniona zostanie w jak najszerszym zakresie znajomość stosunków i obyczajów tureckich.

Tam gdzie „św. Hameryk" z Chrobrym

NA ŁOWY CHADZAŁ.

PIĘKNO GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH. — LEGENDA ŁYSEJ. — POGAŃSTWO ŁYSEJ. — CHRAM CZAROWNIC. — PŁACZĄCE KAMIENIE — WĘDRUJĄCY POSĄG KAMIENNY. — FUNDACJA CHROBREGO. — OFIARA ŚW. EMERYKA. — SKARB UKRYTY. — DOMNIEMANY GRÓB KSIĘCIA JEREMY WIŚNIOWIECKIEGO. — ŚW. KATARZYNA. — DROGA ZAKONNIKÓW. — KAPLICA PIELGRZYMÓW.

Na ziemi dzisiejszego województwa Kieleckiego, w zachodniej jej części, sterczy, począwszy od Zagnańska aż po Opatów, wał górski, zwany przez obcych „Alpami polskiemi", a przez nas **Górami Świętokrzyskiemi.**

Piękno tych naszych „Alp" nie da się opisać. Gdzie rzucić okiem, czy w stronę Bodzentyna lub Krajna, czy też w stronę Słupi, Jeleniowa albo Witosławic, wreszcie w stronę Mąchocic i Kajetanowa, wszędzie przecudne zwały gór, pełne tajemnych zagłębień i dolin, wszędzie wspaniałe kopuły i banie szczytów i wyniosłości, pokryte ciemnym borem, nad któremi górują dwie odwieczne, niepamiętne strażnice, dwa górujące szczyty, sterczące w odległości 15 kilometrów od siebie. Jeden z nich to Łysica 611 m. wysoka, drugi to Łysa 598 m. wysoka zwana w pogańskich czasach „Łysiec". Te dwie strażnice, to brat i siostra, strzegące prastarych pamiątek przeszłości, Łysica, to legendarny pałac zaklętej królowej, to chram czarownic — Łysa, to niby słup graniczny, symbolizujący koniec czy pogańskiego Pośwista i początek wiary Chrystusowej, to świadek strasznej walki pogaństwa z chrześcijaństwem, uświęconej krwią męczenników.

Gdy staniesz na tych szczytach, ogarnia cię zdumienie i jakiś lęk. Wszędzie wysokie, odwieczne drzewa strzelają wierzchołkami pod stropy nieba, wszędzie cisza grobowa, wszędzie bezdenne przepaście, olbrzymie głazy, rumowiska kamieni, jakby cmentarzyska natury.

— — — — — — —

Zaledwo księżyc po raz pierwszy swem kłamanem światłem oblał szczyt Łysicy wyrósł na nim potężny, kamienny pałac, wyższy ponad najwyższe świerki. Ściany jego były z kamiennej masy, topionej aż w dwóch słońcach. Otaczał go ogród, pełen róż, tak wielkich jak dęby i jabłonie o złotych jabłkach. W pałacu mieszkała przepiękna królewna, wielka zbytnica, lubująca się w wyuzdanych zabawach. Jednego dnia jak ś rycerz przyniósł wieść o powszechnym potopie, który miał wkrótce nastąpić. Na tę wieść roześmiała się królewna, bo jej pałac był wyższy ponad wszystkie góry. Ale gdy nadszedł zapowiedzianyz północy potop, królewna obawiając się go, postanowiła się oddać w opiekę szatana, i w tym celu wyprawiła rycerza, aby zaprosił na ucztę pana piekieł.

Nazajutrz zajęczała ziemia, zaszumiał las, drzewa ustąpiły z miejsc swoich, a z ognistego słupa wyprysnął djabeł, ustrojony w złocisty frak, uszyty przez ludzi samolubnych i próżniaków, w rękawiczkach na rękach, sporządzonych przez przedajników i zdrajców, obwieszony naszyjnikami z drogich kamieni, nizanemi na sznur przez łakomców i sknerów, w butach oczyszczonych przez tych, co najwięcej rozumem nabroili na świecie i co innym „buty szyli", uzbrojony w broń, oczyszczoną i wyoszczoną przez tchórzów i zniewieściałych.

Tak ustrojony wszedł do komnat pałacu, który jaśniał tysiącem ogni tak, że aż niebo się zawstydziło blasku, bo słońce ledwo weszło, upadło zaraz w jezioro, a czarne chmurzyska zalały cały firmament. Uczta się rozpoczęła. Szatan rej wodził, królewna wyuzdańczo szalała, a jej rycerz, bluźniąc Bogu, wzniósł toast potopu. Wtem runęły pioruny z nieba, zapaliła się ziemia, Łysica zaczęła się rozpadać, w pałac uderzyły gromy, ściany jego rozprysły się w kawały, a zwaliska murów upadły w jedną stronę góry, utworzywszy morze kamieni, aż do podnórza góry. Od tego czasu Łysica była siedliskiem czarownic, które tutaj raz w rok zlatywały się na łopatach i ożogach, aby odprawować swoje djabelskie święto.

Szczyt Łysej owiany jest legendą, sięgającą w czasy pogańskie. Tutaj miała stać świątynia, gdzie nasi praojcowie czcili boga Pośwista; świątynia na Łysej słynęła na całą Polskę pogańską, i gdy wiara chrześcijańska dotarła w te strony, gdy runęły tyny i obeże świątyń, to kamienie z murów, staczając się po świętej górze, płakały, i dotychczas ponoć oblewają się łzami. I minęło odwieczne pogaństwo tej cudnej góry, jak mija wszystko, tylko pozostały łzy, „płaczących kamieni", pokrywających wałem stoki góry, i lejących łzy dziś takaamo, jak niegdyś w zamierzłych czasach, u stóp masztowych jodeł.

Na szczycie Łysej ufundował w roku 1008 Bolesław Chrobry kościół i klasztor dla Benedyktynów, a Emeryk, syn króla węgierskiego św. Stefana, wnuk Adelajdy, siostry Mieszka I i uczeń św. Gerarda, polując tutaj z Chrobrym, usłyszawszy głos anioła, aby oddał, co miał najdroższego przy sobie, ofiarował klasztorowi szczątki drzewa Krzyża św., które nosił na piersiach. Od tych szczątków kościół i góra otrzymały nazwę św. Krzyża. Klasztor Świętokrzyski przechodził różne koleje. W r. 1260 Tatarzy złupili go i wymordowali zakonników. W pożodze zniszczały najstarze pomniki naszego piśmiennictwa. W r. 1370 znów Litwini obrabowali kościół i klasztor. Następnie pożary w r. 1459 i 1777 zniszczyły doszczętnie ten starożytny zabytek. Trudu odbudowy podjął się ostatni opat klasztoru Jan Niegolewski i ukończył ją w r. 1806. Kiedy kościół odbudowano, przyjęto do klasztoru wypędzonych z Francji Benedyktynów. Ci odwdzięczając się za gościnność, spalili złośliwie bibliotekę klasztorną i zrabowali skarb świętokrzysk, ukryty w tajemniczem miejscu i wraz ze sprawcą tej niegodziwości ks. Gerardem Lefebure de Lassus zbiegli. Jednak dopędzono ich, część skarbu odebrano, który następnie opanowali Austrjacy. W tutejszym kościele mają spoczywać zwłoki księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. Mury klasztorne często gościły królów polskich jak: Jagiełłę, Kazimierza Jagiellończyka, Zgmunta III.

Niepodobna rzecz, aby w ramach jednego artykułu objąć historję klasztoru, opis kościoła i jego zabytków, to też ograniczyłem się do minimum, aby mieć miejsca trochę i na zabytki Łysicy.

Idąc od strony Słupi w stronę klasztoru na Łysej na polu wzgl. łączce, tuż przy drodze widnieje posąg kamienny zwany przez lud, pospolicie „kamienną babą". Posąg przedstawia postać klęczącą, pokrytą płaszczem z rękami złożonemi, jakby do modlitwy o bosych nogach. Głowa okolona bujnemi kędziorami włosów, na brodzie bujny zarost. Całość pokryta mchem starości, na pierwsze wejrzenie wygląda na „pogańską babę", którą Benedyktyni pozostawili tu na wieczną pamiątkę. Jest to w rzeczywistości posąg św. Emeryka. Lud miejscowy mówi, że ten posąg co sto lat posuwa się o ziarnko maku ku szczytowe góry, i aż w chwili gdy znajdzie się na szczycie Łysej, nastąpi koniec świata. Według rozmaitych wersyj ma to być pokutnica Tomira, którą św. Emeryk za odstępstwo od wiary katolickiej zamienił w głaz (czytaj Deotymy: Tomira), względnie jakiś pokutujący magnat, który odbywszy pielgrzymkę do Rzymu, w drodze na św. Krzyż za pychę został zamieniony w głaz kamienny (czytaj: Legendy polskie, wyd. w Krakowie r. 1862).

Idźmy dalej na Łysicę, tam gdzie to czarownice, siadłszy na łopatę, ożóg lub miotłę i zakrzyknąwszy skrzeczącym głosem: płot nie płot, wieś nie wieś, biesie nieś — pędziły w „kupalnockę" na djabelski sejm.

U podnóża jednej z wyniosłości, widnieje ustronie klasztorne z kościołem To św. Katarzyna. Niegdyś tędy prowadziła droga z Bodzentyna do Kielc i do opactwa na Łysej, co ją Bernadyni własnemi rękami zbudowali, po uprzątnięciu kamieni i skał. Wykarczowawszy lasy, rzucili w wyrębisko, drewniane dyle, kładąc je jeden obok drugiego na przestrzeni 40 klm, i przysypując ziemią i żwirem. Na tem miejscu gdzie dziś klasztor stoi, wznieśli biskupi krakowscy w XIV w. kaplicę dla pielgrzymów, zaś w r. 1490 opat świętokrzyski Maciej z Pyzdr założył kościółek dla emerytów świętokrzyskich. Obok tego kościółka Jan Rzeszowski, bisk. krak. ufundował klasztor i osadził przy nim Bernadynów. Mieli oni tu czuwać nad zbłąkanymi wędrowcami i dawać im potrzebny przytułek i bezpieczeństwo.

Klasztor nie bogaty w historję, gorzał trzykrotnie. W r. 1847 spłonął doszczętnie. Odbudowany został w r. 1851.

Bernadyni przebywali tu do r. 1815. W tym roku odeszli stąd, a na ich miejsce przeniesiono tu z Drzewicy Bernardynki.

Wnętrze kościoła schludniutkie ale ubogie, nie posiada żadnych pamiątek W ołtarzu wielkim zwraca jedynie uwagę obraz przedstawiający głowę św. Katarzyny.

Kto wybiera się do naszych „Alp polskich" niech nie zapomni zawadzić o Bodzentyn ze zwaliskami zamku biskupów krakowskich, o odwieczny Tarczek, prastary Świętomarz, sędziwą Słupię, rycerskie Witosławice, o górę Jeleniowa i Chełm.

Marjan Kantor - Mirski.

PRACA KOBIET w ZAGŁĘBIU

na rzecz obrony kraju przed 10 laty.

W związku z obchodzoną w roku bieżącym 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą", warto przypomnieć wysoce pożyteczną i ofiarną pracę pewnych organizacyj kobiecych, które w okresie zawieruchy wojennej z dużem poświęceniem i narażeniem się okupantom, pracowały wydatnie dla dobra kraju.

Jedną z takich organizacyj, mających za sobą chlubne wyniki pracy kobiety - Polki, było t. zw. Koło Polek. Organizacja ta posiadała przeszło sto oddziałów w całym kraju, a liczba członkiń przekraczała 20 tysięcy osób. Oddziały Koła Polek istniały także i na terenie Zagłębia. Przypadkowo otrzymaliśmy nieco danych, dotyczących działalności Koła Polek w Dąbrowie.

Niestety, najważniejsze sprawozdania i wszelkiego rodzaju dane wysłano w swoim czasie do centrali, na miejscu zostały tylko drobne szczegóły, lecz i z tego łatwo ocenić znaczenie i wartość działalności filji Koła w Dąbrowie.

Otóż oddział dąbrowski, początkowo Koło narodowe Polek powstał w lutym 1919 r. mając za cel główny opiekę nad żołnierzem. Już w kwietniu 14 p. p. walczący na terenie ukraińskim, otrzymał pierwszą przesyłkę dla 100 żołnierzy. Każda paczka zawierała komplet bielizny, struclę, mydło, materjał opatrunkowy, papierosy i różne potrzebne żołnierzowi drobiazgi. Dary te odwiozły na front dwie członkinie Koła i rozdały je osobiście żołnierzom.

Drugą podobną przesyłkę otrzymał w czerwcu 3 pułk ułanów w Pińsku, a w Wielką Sobotę żołnierze garnizonu w Dąbrowie, w liczbie około 300, otrzymali strucle i jaja.

W czerwcu witano owacyjnie przybyłe do Dąbrowy oddziały wojsk gen. Hallera, a w kilka dni później i samego generała.

W sierpniu tegoż roku zorganizowano wiec, w sprawie protestu przeciwko bestjalskim okrucieństwom ukraińskim i bolszewickim.

W okresie miesięcy letnich prowadzono lekcje dla analfabetów - żołnierzy, oraz wykłady z dziedziny hygjeny i historji Polski, a nadto urządzono kilka zabaw dla żołnierzy.

W listopadzie znów 100 paczek otrzymali żołnierze 20 p. p. poczem urządzono zbiórkę na następną przesyłkę dla żołnierzy na froncie, a żołnierze z garnizonu dąbrowskiego, którzy lada dzień mieli wyruszyć na front, otrzymali bieliznę i obuwie.

Po założeniu oddziału w Dąbrowie, wkrótce powstały Koła także w Zagórzu i Gołonogu.

W 1919 r. obrót roczny Koła w Dąbrowie wynosił 19.020 koron i 911 marek, w 1920 r. 47.942 marki, a w 1921 r. 313.915 marek.

W ciągu 3 lat staraniem Kół w Dąbrowie, Zagórzu i Gołonogu wysłano na front 900 paczek, a święcone i wieczerzę wigilijną urządzono dla 1600 żołnierzy garnizonu dąbrowskiego.

W utrzymywanej przez rok gospodzie żołnierskiej wydano po bardzo niskiej cenie, a częściowo zupełnie darmo, około 10 tysięcy kolacyj. Podczas najazdu bolszewickiego, z inicjatywy Koła Polek powstał komitet służby narodowej kobiet, skupiający większość organizacyj kobiecych z terenu Dąbrowy. Komitet zajął się intensywną zbiórką szlachetnych metali i kosztowności dla komitetu obrony państwa, oraz niesieniem pomocy chorym i rannym żołnierzom w szpitalach, gdzie zorganizowano stałe dyżury przy chorych, którym dostarczano zdrowy posiłek, bieliznę, papierosy, książki i t. p.

Jak potrzebna była ta pomoc i w jakich warunkach prowadzona była wojna z bolszewikami, może być dowodem z pośród mnóstwa innych, fakt następujący:

Do Dąbrowy przybył szpital z Płoskirowa, którego naczelnym lekarzem był żyd, niesłychanie wrogo usposobiony do Polaków. Kiedy panie pragnęły zaopiekować się chorymi żołnierzami, osobnik ów kategorycznie się temu przeciwstawił i dopiero na skutek rozkazu władz wojskowych musiał ustąpić.

Cóż się okazało? Chorych żołnierzy wręcz pożerało robactwo, a opieka lekarska tak wyglądała, jakgdyby panu temu zależało na tem, aby żołnierz nie wyszedł już żywy ze szpitala, gdyż prócz skandalicznych wręcz opatrunków i innej pomocy lekarskiej, chorych na krwawą biegunkę żywiono kapustą, fasolą, pęczakiem i t. p. środkami.

Tego rodzaju lekarz miał naturalnie odpowiednią pomoc, w postaci sanitarjuszek żydówek i ukrainek, które wieczorami gremjalnie wychodziły na... spacer, a pozatem kradły masowo bieliznę szpitalną, którą bez żenady, sprzedawały na mieście.

Po wyjeździe szpitali z Dąbrowy, służba narodowa kobiet opiekowała się izbą chorych żołnierzy bacnu wartowniczego. Pozatem prowadzono różnorodną akcję społeczną, a więc prócz pomocy dla rodzin katastrofy w Łazach na Śląsku Cieszyńskim, zebrano przeszło 8 tysięcy marek na mogiły poległych żołnierzy, udzielono dużej pomocy komitetowi niesienia pomocy powstańcom górnośląskim. oraz komitetowi plebiscytowemu.

Przy ustaniu działań wojennych, Koło zwęziło zakres działania, udzielając jednak w dalszym ciągu pomocy różnym instytucjom społecznym i humanitarnym.

Taką, w najogólniejszych zarysach była działalność Koła Polek w Dąbrowie, które w owych ciężkich czasach z całem poświęceniem pracowało dla dobra umiłowanej ojczyzny. ,

Koło zostało zlikwidowane w 1922 roku lecz praca nie ustała, gdyż wkrótce te same osoby weszły do Narodowej Organizacji kobiet.

KRONIKA TYGODNIOWA.

W obronie frakcji rewolucyjnej.

Niejednokrotnie słyszy się zarzuty, iż rządy pomajowe starają się wywołać wśród społeczeństwa rozdźwięk, a istniejące instytucje i stronnictwa rozbić. Rzut oka na istniejące stosunki wskazuje, że zarzuty te są zgoła nieprawdziwe, gdyż dopiero za czasów sanacji nastąpiło porozumienie i blokowanie się poszczególnych ugrupowań i napewno w razie dalszego istnienia obecnych rządów będziemy świadkami niebywałego dotychczas w Polsce zjawiska porozumienia się i wspólnej akcji wszystkich stronnictw i ugrupowań, oczywista przeciwko rządom sanacyjnym.

Podobne zarzuty stawiano niedawno powstałej „ideowej" efemerydzie, czyli tzw. PPS. frakcji rewolucyjnej. Jakiż okropne rzeczy zarzucano temu ugrupowaniu?

Konkurenci i antagoniści twierdzili wręcz, że stronnictwo to składa się przeważnie z aferzystów, nożowców i t. p. szumowin. Tymczasem okazuje się, że są to wierutne kłamstwa, a na dowód może służyć ogłoszenie frakcji rewolucyjnej, zamieszczone w jednem z pism Zagłębia. Otóż w ogłoszeniu tem

Sekretarjat okr. P. P. S. dawniej frakcji rewolucyjnej Zagłębia Dąbrowskiego wzywa opieszałych dłużników z zatwardziałym użytkownikiem — Leonardem Kaliszem na czele — do zwrotu uporczywie nieuiszczanych zapłat za pobrane koszulki i spodenki bez zwłoki.

Z powyższego widać jasno, że frakcja rewolucyjna, przynajmniej na terenie naszym, miała na celu wyłącznie sport i wychowanie fizyczne, a więc rzeczy piękne i pożyteczne, bowiem nie wzywa do zwrotu należności za pałki, noże lub rewolwery, lecz tylko nieuiszczonych zapłat za koszulki i spodenki, a wszak wiadomo, że podobne „rekwizyty" nie są niebezpieczne i nie służą do brzydkich potrzeb.

Jest wprawdzie jeden „zatwardziały użytkownik", lecz i jemu nie stawia się specjalnych zarzutów, a przecież wiemy, że nawet między apostołami był Judasz, więc i na „zatwardziałego użytkownika" z frakcji rewolucyjnej trudno rzucać kamieniem.

Z ogłoszenia wynika, że ugrupowanie polityczne mające tak groźną nazwę, zajmowało się akcją piękną, t. j. wydawaniem, nb. bez pieniędzy, koszulek i spodenek, a ponieważ inne stronnictwa tego nie robią, należy spodziewać się, iż w niedługim czasie lwia część ludności Zagłębia będzie członkami frakcji rewolucyjnej, zaopatrzając się bezpłatnie w strój niezbędny do ćwiczeń gimnastycznych lub kąpieli.

Obawa, że partja każe wyjść w tym stroju na ulicę, jest płonna, gdyż frakcja pochodów u nas nie urządza, natomiast mogą jedynie powstać objekcje co do sposobu ściągania należności za owe koszulki.

Jak wiadomo, frakcja nie uznaje burżuazyjnych urządzeń, w postaci sądów, komorników itp. instytucyj i byłoby gorzej, gdyby np. „zatwardziałych użytkowników" przekazywano centrali warszawskiej, posiadającej pierwszorzędny aparat egzekucyjny, w rodzaju Sieczki i innych „bohaterów i działaczy". Wtedy byłoby naprawdę źle, gdyż nóż lub kula doskonale ima się koszulki i spodenek, a ponieważ nikt nie chciałby w podobny sposób regulować swych należności, odrazu spłaconoby dług i frakcja doskonale rozwijałaby się, posiadając największą ilość członków koszulkowo spodenkowych.

Kto więc pragnie zdobyć ten ubiór, niech wstąpi do frakcji rewolucyjnej.

—ski.

Wyjaśnienia prawne.

CZY WŁAŚCICIEL DOMU MOŻE ŻĄDAĆ PODWYŻKI KOMORNEGO ZA LOKAL, W KTÓRYM PRZEPROWADZIŁ KANALIZACJĘ?

Wyjaśnijmy sprawę na przykładzie. Właściciel domu, zbudowanego przed wojną pobierał za lokal, pozbawiony urządzeń kanalizacyjnych 20 rubli tytułem komornego za miesiąc czerwiec 1914 roku. Po wojnie w 1925 r. właściciel doprowadził wykomienicy kanalizację. Dzięki tej inowacji lokal, posiadający urządzenia kanalizacyjne jest innym lokalem, niż tem który tych urządzeń w chwili najmu nie posiadał. Przedmiot najmu uległ zmianie, a zatem właściciel domu może wystąpić do urzędu rozjemczego do spraw najmu z podaniem o ustalenie wysokości komornego za dany lokal w drodze wizji. Urząd rozjemczy po dokonaniu wizji wyda orzeczenie, ustalające wysokość komornego za dany lokal, oczywiście, odpowiednio je podwyższając, w miarę wzrostu wartości użytkowej tegoż lokalu.

KRÓTKA ANKIETA „KURJERA ZACHODNIEGO"

Powieść nasza, pióra Anastazji Drewnowskiej, młodej a utalentowanej literatki p. t.

„BŁĘKITNY PACKARD"

wywołała niebywałe dotąd zainteresowanie, zwłaszcza wśród naszych P.T. Czytelniczek, które z zapartym oddechem śledzą przebieg akcji, a zwłaszcza postępowanie bohaterki powieści, pięknej i wyrafinowanej Ali.

Ponieważ tło powieści jest współczesne i psychika jej bohaterki jest obecnie dość często spotykana, rozpisujemy niniejszem krótką ankietę, chcąc ujawnić opinję, jaka w tej mierze przeważa. W tym celu prosimy nasze P. T. Czytelniczki i Czytelników o przesłanie nam do 1 września b. r. odpowiedzi na następujące pytania:

1) **CO MYŚLI PANI (PAN) O CHARAKTERZE i POSTĘPOWANIU ALI?**

2) **JAK AUTORKA POWINNA ZAKOŃCZYĆ POWIEŚC i JAKI LOS SPOTKA ALĘ?**

Prosimy o odpowiedzi krótkie, zwięzłe, treściwe i podpisane przez ich autorów pełnem nazwiskiem lub pseudonimem (z podaniem dokładnego adresu).

Dobrze napisane odpowiedzi będziemy drukować w „Kurjerze Zachodnim" w miarę ich napływania.

Odpowiedzi należy adresować do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu z dopiskiem na kopercie „**BŁĘKITNY PACKARD**"

NAGRODY

Za najlepsze odpowiedzi sąd konkursowy przyzna ich autorom nagrody znanych w Sosnowcu firm, a mianowicie:

1) Magazyn galanteryjny, P. Kucharski ul. 3 Maja 8. — **damski jedwabny szalik**
2) Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. — **obraz reprodukcję „Sw. Magdalena"**
3) Tow. techn.—przem. „Przewodnik", ul. 3 Maja 23 — **lampę nocną z abażurem**
4) Księgarnia „Wiedza", 3 Maja 10 — **książkę** Jerzy Smoleński **„Wielkopolska"**, stronic 158, przeszło 100 ilustracyj
5) Magazyn bławatny L. Finkelstein, ul. Modrzejowska 17 — **3 metry jedwabiu sztucznego na sukienkę**
6) Br. Garliński, magazyn bławatny, ul. 3 Maja 19 — **kombinację zimową dla dziecka**

Powyższe przedmioty można zobaczyć w oknach wystawowych wymienionych firm.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

24 NIEDZIELA

Dziś Bartłomieja Ap.
Jutro Ludwika kr. Fr.
Wschód słońca 4 m. 33.
Zachód „ 18 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Albertini w pogoni za miljonami".
Kino „Palace" — „O honor siostry"
Kino „Czary" — „Zdobywca serc".

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca omawiane były warunki wydzierżawienia teatru miejskiego p. Tańskiemu. Warunki te przedstawione zostaną następnie Radzie miejskiej do zaaprobowania. Za podstawę do opracowania warunków przyjęto umowę, która swego czasu zawartą była z dyr. Czarneckim.

× **SPRAWA POŻYCZEK BUDOWLANYCH.** Bank Gospodarstwa krajowego zwrócił się do komitetu rozbudowy w Sosnowcu z pismem w którym zauważa, że przyznane przez komitet sumy na budowę, w wielu wypadkach nie wystarczają na ukończenie domów i proponuje przeto komitetowi zrewidowanie uchwały w tym sensie, aby przyznane kredyty obejmowały całkowicie potrzebne sumy na ukończenie domów.

W przyszłym tygodniu przeto jedzie do Radomia prezydent Wellner, aby odbyć na ten temat konferencję i uzgodnić sprawę podziału kredytów.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 24 b. m. — „Halka" o godzinie 20-ej.
Poniedziałek, dnia 25 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20-ej.
Wtorek, dnia 26 b. m. — „Garson" o godzinie 20-ej.
Środa, dnia 27 b. m. — „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godzinie 20-ej.
Czwartek, dnia 28 b. m. — „Żydówka" gościnny występ Fr. Bodlewicza o godz. 20-ej.

× **W KONGRESIE IZB PRZEM.-HANDLOWYCH WE LWOWIE** z ramienia Izby sosnowieckiej weźmie udział kilkanaście osób z grona zarządu, radców i korespondentów oraz biura Izby. W sekcji podatkowej Kongresu wygłosi radca H. Kwiatek referat pt. „Przepisy materjalne komunalnego systemu podatkowego", w sekcji socjalnej wiceprezes Izby inż. St. Raźniewski referat o bieżących zagadnieniach polityki socjalnej, a w sekcji prawa gospodarczego dyrektor Izby R. iDttrich referat pt. „Przedmiotowy zakres i wytyczne reformy prawa gospodarczego". Bliższych informacyj o Kongresie udziela na żądanie biuro Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

× **PRZECIWKO LIKWIDACJI TARGOWICY W SOSNOWCU.** Magistrat m. Sosnowca wystosował memorjał do b. wojewody a obecnie dyrektora depart. samorządowego p. Korsaka, przedstawiając konieczność utrzymania Targowicy w Sosnowcu i występując stanowczo przeciwko zamiarom likwidacji tej Targowicy.

Stopniowe zadrzewianie SOSNOWCA.

Na skutek ostrej zimy w roku ub. wiele drzewek na plantacjach miejskich w Sosnowcu wymarzło, Magistrat postanowił uzupełnić braki, które powstały z tego powodu i w tym celu zakupuje z sum przewidzianych w budżecie kilka tysięcy sadzonek, które po wzmocnieniu w ogrodzie miejskim zostaną w przyszłym roku posadzone wzdłuż ulic i na skwerach. Będą to brzozy, klony, wiśnie, akacje.

W tej chwili Magistrat dysponuje około 400 drzewkami (akacje, klony i brzozy), które posadzone zostaną jeszcze w roku bieżącym.

Również w celu podniesienia kultury roślin kwietnych Magistrat buduje dwie oranżerje na własnym 8-morgowym placu przy ul. Piłsudskiego, gdzie też przeniesione zostaną wszystkie plantacje ze starego ogrodu, który będzie zlikwidowany. Stary ogród znajdował się na placu dzierżawionym od Tow. Sosnowieckiego, a obecnie miasto posiadać będzie ogród miejski na własnym placu.

Z uznaniem podkreślić trzeba, że obecny zarząd miasta stale myśli o tem, aby miasto zazielenić, zakłada kwietniki, jednem słowem, stara się jak może, aby szary i ponury Sosnowiec nabrał trochę żywszych barw.

× **SPRAWA POŻYCZKI BUDOWLANEJ W DĄBROWIE.** Aby nie narażać reflektantów, starających się o pożyczki budowlane z ostatnio przyznanej, przez ubezpieczalnię w Królewskiej Hucie, a przekazanej do podziału i wypłaty Bankowi Gospodarstwa Krajowego, kwoty 200 tysięcy zł. na długotrwałe i uciążliwe formalności, połączone z poważnymi wydatkami, Magistrat Dąbrowy postanowił pożyczkę, wspomnianą zaciągnąć na rachunek miasta, aby następnie bez zbędnych już starań i formalności, wypłacić przyznane reflektantom pożyczki.

W sprawie tej bawił w Warszawie prezydent Madeyski i projekt Magistratu został przez władze centralne zaaprobowany. W najbliższych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego załatwi ostateczne formalności i pieniądze przekaże miastu, które niezwłocznie wypłaci zainteresowanym przyznane pożyczki na budowę.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W okresie od dn. 17 do 23 bm. włącznie, w miejskim urzędzie zdrowia w Sosnowcu zarejestrowano 34 wypadki zachorowań na choroby zakaźne, z których 3 zakończyły się śmiercią.

TRZY KONKURSY
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ogłosił ostatnio **konkurs muzyczny na hymn lotniczy.** Na konkurs zostały wyznaczone dwie nagrody w kwocie zł. 1500 i 750; jedna z nagród przyznana zostanie w drodze plebiscytu radjosłuchaczy, którzy nadesłane na konkurs hymny usłyszą przez radjo. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 grudnia rb. W skład jury konkursowego wchodzą: prof. Tadeusz Czermański, red. Mateusz Gliński, prof. Stanisław Niewiadomski, prof. Adam Wieniawski, prof. Ludomir Różycki, prof. Piotr Maszyński, oraz z ramienia LOPP. dyr. Władysław Baliński.

Pozatem LOPP. ogłosiła uprzednio wielki **konkurs literacki,** oraz **konkurs fotograficzny.** Konkurs literacki polega na napisaniu komedji dowolnej wielkości o treści lotniczo - gazowej z wykluczeniem motywu wojennego. W skład jury wchodzą: Zygmunt Kawecki, Zdzisław Kleszczyński, Jan Piotrowski, Eugenjusz Rafalski, Józef Relidzyński, Władysław Umiński, oraz z ramienia LOPP. wiceprezes inż. Stanisław Rudziński i dyr. Władysław Baliński. Za najlepszą pracę przyznana będzie nagroda w sumie 1500 zł.

Konkurs fotograficzny dla młodzieży odbędzie się za pośrednictwem organu LOPP. „Lot Polski"; na konkurs należy nadsyłać zdjęcia z dziedziny lotnictwa, prac lotniczych, modelarni, ćwiczeń przeciwgazowych itd., stanowiące ilustrację zainteresowań młodzieży w zakresie prac obrony przeciwgazowej. Drogą plebiscytu czytelników „Lotu Polskiego" przyznane będą trzy nagrody w postaci aparatów fotograficznych, oraz liczne premje.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Mękarski. Ten sam — we własnej osobie. Dlaczego Panu zależy na tej informacji?

SEJMIK PRZYSTĘPUJE
DO BUDOWY KLINKIERNI.

W ubiegły piątek odbyła się w gmachu starostwa i pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja komitetu budowy klinkierni sejmikowej w Grudkowie z zaproszonymi fachowcami prof. Galerem i Krakowa i inż. Marynowskim, dyrektorem klinkierni w Izbicy, w sprawie omówienia ostatecznych warunków budowy klinkierni w Grudkowie i umowy, dotyczącej kierownictwa technicznego, które obejmą wymienieni fachowcy.

Po konferencji prof. Galer i dyr. Marynowski udali się do Grudkowa celem obejrzenia terenu i wybrania odpowiedniego miejsca na klinkiernię.

W związku z zakończeniem wstępnych formalności, w tym tygodniu rozpocznie się budowa przedsiębiorstwa, dając zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

Kosztorys budowy klinkierni wynosi przeszło 2 miljony zł. Będzie to największe, a drugie tego typu przedsiębiorstwo w kraju, urządzone podług współczesnych wymagań technicznych, którego produkcja wyniesie około 8 miljonów sztuk klinkieru, a zatrudniającego przeciętnie do 200 robotników.

Dzięki powstaniu klinkierni, otrzymamy dobry, a stosunkowo niedrogi, materjał do budowy dróg, a w Grudkowie, skutkiem istnienia przedsiębiorstwa, ożywią się stosunki handlowe.

ŁANCUSZEK OSZUSTW
W AJENCJI CELNEJ W SOSNOWCU.

Szczegółowe dochodzenie w sprawie nadużyć w ajencji celnej w Sosnowcu naprowadziło urząd śledczy na ślady innego oszustwa dokonywanego w tej ajencji.

Oto **Jan Kwiatkowski,** zamieszkały w Ząbkowicach, a ostatnio zatrudniony w Modrzejowskich zakładach, pracując w roku 1927 w ajencji celnej w Sosnowcu

fałszował kwity za składowe,

pobierane od firm spedycyjnych. Urząd śledczy znalazł kilkanaście kwitów sfałszowanych.

Co się tyczy afery Walewskiego, to specjalni rewizorzy, którzy przybyli z Warszawy dla zbadania stanu kasy, stwierdzili

brak w kasie około 4.200 zł. pieniędzy skarbowych i 3.100 zł. pieniędzy klientowskich

wpłacanych na rachunek należących się opłat.

W tej chwili władze policyjne prowadzą drobiazgowe badanie aktów za kilka lat wstecz, ponieważ fałszowanie kwitów datowało się od dość dawna.

Przy tej sposobności nasuwa się uwaga: oto rok rocznie przyjeżdżały do Sosnowca komisje rewizyjne dla badania ksiąg i rachunkowości ajencji celnej, przyjeżdżali również przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli państwa. I ani razu nie stwierdzono żadnego uchybienia. Na ślad oszustwa wpadła dopiero policja, która w tej chwili z konieczności musi występować

w roli komisji rewizyjnej,

buchalterów, ekspertów i t. d. Czy nie oszczędniej byłoby poprostu skasować komisję rewizyjną, która drogo kosztuje, a w praktyce nie wywiązuje się z zadania, zaś pełnienie ich funkcji powierzyć władzom policyjnym? Boć do tego w rezultacie się sprowadza.

Bezrobocie w Zagłębiu
ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 467 OSÓB.

W ub. tygodniu na terenie PUPP. w Sosnowcu było zarejestrowanych 15810 bezrobotnych w tem 615 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 467 osób. Z zasiłków korzystało 6067 osób.

Na poprawę sytuacji na rynku pracy wpłynęły przyjęcia do pracy w szeregu firmach oraz na robotach publicznych.

W związku z rozpoczynającą się na szerszą skalę akcją budowlaną zakładów ubezpieczeń, należy przypuszczać, że w najbliższych dniach bezrobocie zmniejszy się o znaczną liczbę osób.

Na robotach publicznych w ub. tygodniu, było zatrudnionych: w pow. Będzińskim 264, Zawierciańskim 2451, Olkuskim 847.

× O CZYSTOŚĆ JĘZYKA POLSKIEGO. W korespondencji urzędów państwowych rozplenił się tak niesłychany żargon, że aż władze centralne zmuszone były do interwencji i wydania zarządzenia w sprawie przestrzegania czystości języka w korespondencji urzędowej.

Niestety, zarządzenie w pewnych wypadkach pozostało na papierze i jest niewykonalne choćby z tego względu, iż w niektórych urzędach pracownicy posiadają słabą znajomość języka polskiego i korespondencja w dalszym ciągu przedstawia stek zwrotów żargonowych.

Byłby, zdaje się, najwyższy czas unormować tę sprawę i władze centralne winny zwrócić na to należytą uwagę i usunąć z urzędów naszych kompromitujący żargon.

× 3000 ZŁ. NAGRODY wyznaczył urząd śledczy komendy **wojewódzkiej** policji państwowej w Poznaniu (pl. Wolności 12, pokój 74) dla tych osób, które wskażą lub przyczynią się w jakikolwiek sposób do ujęcia współwinnych w zamachach na auta pod Fabianowem. Jeden z zamachowców przebywa już w areszcie. Oba zamachy miały cechy sabotażu niemieckiego lub bolszewickiego. Nie jest wykluczonem, że wiedzący coś o zamachach przebywają na Śląsku lub w Zagłębiu Dąbr. O ile do wykrycia współwinnych przyczyni się jedna osoba, nagroda przypada jej w całości. W innych wypadkach nagroda zostanie odpowiednio podzielona. Nazwiska osób, które przyczynią się do wykrycia bandy tów, zachowane zostaną w tajemnicy.

× Z TARGOWICY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu tj. od 18 do 23 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1536 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.80 do 2.25, wyjątkowe 2.30. Tendencja spokojna.

Zapisujcie się do P.M.S.

Wizyta przedwyborcza.
Czyżby nowa farsa dziennikarsko-sanacyjna?

Od pewnego czasu coraz częściej słyszy się o **mających nastąpić w niedługim czasie wyborach.** W kołach BB. odbywają się w związku z tem nieustanne narady, tajemnicze konferencje, „odprawy posłów".

Również na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zaobserwować można, jakiś ruch wśród przywódców miejscowego BB. Przyjeżdżają więc posłowie, dygnitarze, odbywają „nocne narady rodaków", wyjeżdżają. Później ukazuje się w miejscowym „Expresie Zagłębia" lakoniczna notatka, chociażby następującej treści:

„Wczoraj bawił w Sosnowcu naczelM. Grzybowski z prezydjum rady ministrów w sprawach służbowych. P. Grzybowski po odbyciu kilku konferencyj, odjechał z powrotem do Warszawy".

Oczywiście, że nad tego rodzaju notatką, czytelnik przeciętny przechodzi do porządku dziennego, bowiem nic ona nie mówi. „Przyjechał", „odbył kilka konferencyj" i ...pojechał. Cóż w tem ciekawego?

A jednak... p. naczelnik Grzybowski, figura ważna w obecnym reżimie, jeden z twórców słynnej ustawy prasowej, nie przyjechał chyba na ciastka do cukierni warszawskiej, ani na preferansa do d-ra Gosiewskiego.

Wizyty rozmaite tego rodzaju muszą budzić zaciekawienie, bowiem opowiadają, że w Zagórzu wizytowała dr. Gosiewskiego pewna osobistość, ale jak słychać nie dla preferansa, a w celu omówienia sytuacji w Zagłębiu i... zastanowienia się nad sprawą wydawania własnego dziennika w Zagłębiu, gdyż — jak się okazuje — „Expres Zagłębia" nie ma żadnych wpływów politycznych.

Nad sprawą tą miejscowe sfery sanacyjne zastanawiają się od dłuższego czasu, sądząc, że mając nowy jeszcze jeden organ sanacyjny podbiją serca mieszkańców Zagłębia. Miałby być to dziennik w stylu mocno bojowym, mocno finansowany, mocno zalecany różnym urzędom, firmom i td.

Dwa razy już miejscowe sfery BB. próbowały zdobywać sobie ludność Zagłębia swojemi „dziennikami pracy" i dwa razy społeczeństwo wytrzymało ten dopust Boży. Nie wytrzymali wydawcy, wskutek czego później miały niektóre osoby z kół sanacyjnych i niektórych kas oszczędnościowych wiele nieprzyjemności.

Obecnie, widocznie wytrysło jakieś nowe źródło finansowe (czy nie przedwyborcze z funduszu dyspozycyjnego?) które ma umożliwić wykonanie spółki wydawniczej po raz trzeci.

Czy to się uda, należy wątpić, boć skoro Expres Zagłębia" okazał się w szerzeniu popularności BB. w Zagłębiu do niczego i nie zdołał przekonać „zatwardziałych serc" Zagłębian, to i nowe „farsa" i nowy szyld nie pomoże.

No, ale jak się płaci z kieszeni społeczeństwa, to cóż to szkodzi.

Teatr Rewji
„ARLEKIN".

Po przerwie blisko 3-miesięcznej sympatyczny „Arlekin" otworzył swoje podwoje. Zespół inny, kierownictwo inne, poziom artystyczny wyższy, aniżeli poprzednio. Brak dekoracyj odpowiednich, (które pospiesznie się robią) tuszuje świetna gra całego zespołu. W pierwszej części tu i owdzie można znaleźć pewne niedociągnięcia, zresztą nie z winy kierownictwa. Natomiast druga część jest naprawdę doskonała i daje dużo zadowolenia artystycznego.

P. Poraj-Porecka, artystka o ustalonej sławie, stanowi „clou" tej kopułki artystycznego środowiska, która zbudowana została w smutnym Sosnowcu, gwoli rozweselenia ludzi strudzonych całodzienną pracą. Trudno wymieniać wszystkich artystów. Zresztą, może nie pedagogiczne na początek darzyć ich zbyt też wielką ilością superlatywów. Ale trudno też nie wspomnieć o uroczej „chiromantce" p. H. Wieczorkównie, nie można pominąć również troskę z oblicz widzów spędzających, pp.: K. Bajona i M. Mareckiego, wreszcie nie można nie wspomnieć o p. E. Ludwigo, wspaniałym w tańcu orjentalnym i całym zespole baletowym nader wdzięcznym i precyzyjnym w wykonaniu.

Na temat tej pierwszej rewji „Arlekina" w tym sezonie, możnaby jeszcze bezwątpienia więcej napisać. Zdaniem naszem nie warto. Niechaj miejscowe społeczeństwo samo się przekona, boć przecie wspaniałego głosu p. Poraj-Poreckiej nie sposób piórem odtworzyć.

Trzeba pójść i posłuchać.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedziele 24 sierpnia 1930 r.

10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 14.50 — Audycja wojskowa org. staraniem Wojsk. Instytutu Naukowo - Wydawniczego wespół z Polskiem Radjo w Warszawie. 15.20 — Inż. Buchta, Naczelnik Wydz. Hodowl. Śl. Izby Roln.: „Wychów stadnika". 15.40 — Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowcach. 1. De Boeck: Marche jubilaire, 2. Franceschi: A mon passage, 3. Translateur: Bajki z nad Dunaju — walc, 4. Menichetti: Serenade, 5. Schubert: Moment musical, 6. Rogister: Pausage, 7. Lincke: Erica, 8. Ambrioso: Canzonetta — solo skrzypoowe, 9. Loeffler: Slow Fox, 10. Bryam: Walc angielski, 11. Franceschi: Panis la nuit, 12. Lincke: Soiree intime, 13. Miler: Fox. 17.10 „CCo czytano przed stu laty" — opowie prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 17.25 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). 19.25 — Intermezzo muzyczne. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Feljeton (P. R. Warszawa). 22.15 — Zabawa ludowa z „Luna - Parku" w Warszawie. 22.45 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

na poniedziałek 25 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 15.50 — Odczyt p. t. „Camping w Polsce" — wygł. p. Mieczysław Węgrzecki (P. R. Warszawa). 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 1. Sikorski: Wiązanka pieśni legjonowych. 2. Heykens: Melodie, 3. Franceschi: Intermezzo, 4. Translateur: Boston. 5. Poldini: Serenada wschodnia, 6. Ferraris: Calinerie. 7. Kaldy: Pieśń węgierska. 8. Siede: Surayaa. 9. Rosen: Walc angielski, 10. Tymolski: Mazury. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Władysław Chrzanowski: „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą" — cz. I. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.05 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Recital skrzypcowy (P. R. Warszawa). 21.00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Feljeton p. t. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach" — wygł. p. Michał Melina. 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Zjazd straży pożarnych
OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.

W dniu 14 września odbędzie się w Będzinie bez względu na pogodę zjazd i zawody straży pożarnych Okręgu będzińskiego. Program: godz. 8 zbiórka wszystkich straży na placu ćwiczeń straży w Będzinie, róg Czeladzkiej i Małobądzkiej, raport i wymarsz na nabożeństwo, godz. 9 Msza św. w kościele parafjalnym poczem przemarsz przez miasto i dekoracja zasłużonych członków i defilada. godz. 13 zawody straży grup II, III, IV na placu ćwiczeń, pokazy drużyn żeńskich, zadania taktyczne, godz. 18 zakończenie zjazdu.

Komendantem zjazdu mianowano p. E. Wintera, adjutantami pp. B. Przypkowskiego i A. Renego.

Na zjazd stawią się obowiązkowo wszystkie straże z okręgu, pozostawiając w swoich siedzibach po kilku ludzi pogotowia na wypadek pożaru. Niezależnie od tego garnizon Sosnowiec i rejony Ożarowice, Bobrowniki, Wojkowice - Kościelne, Łosień, oraz Olkusko - Siewierska pozostawią w swoim rejonie po 1 straży z losowania, jako pogotowie. Sprawę tą uregulują osobiście naczelnicy wymienionych rejonów. Losowaniu nie podlegają i nie mogą pełnić służby pogotowia straże stające do zawodów.

Zgłoszenia do zawodów w grupach II. III należy nadesłać okręgowi do dnia 1 września, straże niezgłoszone w terminie przepisanym do zawodów dopuszczone nie będą. Do grupy IV stają obowiązkowo straże, które zajęły pierwsze dwa miejsca mianowicie: Góra Siewierska, Wojkowice Kościelne, Dobieszowice, Strzyżowice, Tąpkowice, Siemonia i Tuczna Baba. Wszystkich zawodników obowiązuje kompletne uzbrojenie bojowe. Muszą być oni ubezpieczeni w Kasie strażackiej pod osobistą odpowiedzialnością naczelników straży. Każdy ćwiczący winien posiadać legitymacje nowego typu.

Narzędzia dostarczy okręg z uzupełnieniem niektórych z najbliższych straży. Dla sprawniejszego przeprowadzenia zadań taktycznych dopuszczalne są konie własne straży.

Sędziami będą w grupie II-ej: pp. B. Mozal oficer inspekcyjny z Radomia, N. Kałkowski st. instruktor Zw. Woj., M. Ząbek naczelnik rejonu w Kielcach i st. instruktor E. Wochtman z Zawiercia; w grupie III-ej: p. R. Perkowski of. isp. z Opoczna, st. instr. E. Wochtman z Zawiercia, Sz. Grabowski naczelnik S. P. O. kolejowej z Łaz i L. Jakubowski, d-ca oddz z Kielc; w grupie IV-ej: p. J. Machura nacz. z Zelisławia, K. Polcer zast. nacz. z Klucz, J. Jarno (junior) d-ca oddz. z Olkusza.

Nagrody dla każdej grupy po dwie: 1-sza z okręgu — wartość 200 zł., 2-ga z P. Z. U. W. — wartość 150 zł.

Wykluczona z okręgu została straż w Łośniu za nieprzestrzeganie statutu straży ochotniczych, niestosowanie się do zarządzeń Okręgu i niewłaściwą tendencję w działalności swojej.

(—) J. Plebanek, st. instruktor
(—) J. Boxa, prezes okręgu.

Komendant straży pożarnej
najwyższą władzą w czasie pożaru.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało doniosłej wagi rozporządzenie w sprawie obowiązków ludności w czasie pożarów. W pierwszym rzędzie rozszerzono obowiązek dostarczania lokomocji na samochody.

Każdy ma obowiązek w razie potrzeby udzielić swego samochodu ciężarowego dla przewozu strażaków i narzędzi, osobowego dla przewozu rannych i poparzonych. Nie wolno przy tem rościć pretensyj za uszkodzenie powstałe bez niczyjej winy, w czasie akcji ratowniczej.

W czasie pożaru cała władza na zagrożonym terenie należy do komendanta straży, któremu winni ustępować funkcjonarjusze gminni i policyjni.

Straż ogniowa ma prawo rozebrać sąsiednie budynki, jeżeli uważa, że przez nie może się przerzucić ogień.

Nowe rozporządzenie dopomoże wydatnie strażom ogniowym do wykonywania swoich obowiązków.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polskie horoskopy na jesienne Targi Lipskie.

SILNY UDZIAŁ PRZEMYSŁU i KUPIECTWA POLSKIEGO. — LIPSK DOCENIA POLSKĘ JAKO EKSPONENTA i NABYWCĘ

(a) Ważnym czynnikiem dla ekonomicznego zbliżenia między Polską a Niemcami jest wzajemny udział w Targach. Oceniając należycie fakt ten, urządziła Polska na ostatnich wiosennych Targach Lipskich kolektywną wystawę swoich produktów przemysłowych i rolniczych, która przyniosła uwagi godny sukces moralny i materjalny. Sieć interesów tamże zainicjowanych nie zostanie zerwana i zacieśni się z roku na rok. Wprawdzie obecna depresja konjunktury gospodarczej uniemożliwia Polsce wystąpienie z tak znaczną wystawą na Targach jesiennych, lecz mimo to impreza ta, która odbędzie się dnia 31 sierpnia do 5 września b. r., wykaże wcale znaczną frekwencję z Polski, zarówno z grona nabywców jakoteż wystawców.

Specjalną atrakcję stanowi tym razem dla każdego przybysza „IPA" (Międzynarodowa Wystawa futrzano - łowiecka), która stanie się punktem zbornym dla międzynarodowej publiczności i na której też Polska zastąpiona będzie reprezentatywnie z własnym pawilonem. W szczególności jest Polska obesłana przez pojedyncze firmy ze Lwowa, Starego - Sącza, Bielska i Zakopanego. Zakopiańska firma przyniesie interesujący pokaz polskich strojów narodowych, podczas gdy inne firmy wystawią surowe skóry. Podkreślić należy jeszcze wystawę obrazów szlachty polskiej, kopjowanych z Muzeum w Krakowie, statystyczne tabele płaszczy, sporządzonych z kopyt krymskich, oraz mapy ilustrujące zasięg zwierzyny łowieckiej.

Obecnie gdy Polska stara się ze wszech sił podźwignąć ponownie konjunkturę gospodarczą, przedewszystkiem w drodze silniejszego forsowania swego eksportu, wynika samo przez się, iż polski przemysł i rolnictwo uważają silniejszy współudział w Targach Lipskich — jako w międzynarodowym punkcie zbornym handlu światowego — za nader korzystny, gdyż właśnie Lipsk, dokąd pzybywają nabywcy z najbardziej odległych krańców świata, stwarza pożądaną okazję, by zaznajomić zagranicę ze specjalnemi wytworami polskiemi, tak mało jeszcze znanymi. Znamiennem jest, że cały szereg znanych firm polskich już od wielu lat stale w Lipsku wystawia, jak np. przemysł fajansowy, który już w zupełności dostosował się do rynku lipskiego: podobnie zwiedzają Lipsk corocznie polscy kupcy i przemysłowcy, którzy jeśli nawet nie zakupują, to przynajmniej zaznajamiają się z nowoczesnemi zdobyczami, by je następnie u siebie zastosować.

Tak tedy należy oczekiwać i na jesiennych Targach odpowiednio silnej frekwencji ze strony Polski, której znaczenie jako eksponenta i nabywcy w Lipsku coraz silniej się ujawnia.

Kronika gospodarcza.

BUDOWA WIELKIEJ OLEJARNI W GDYNI zostanie ukończona już niezadługo. W dniach najbliższych oddana już będzie do użytku silo oejarni które pomieścić będzie mogło około 700 tonn ładunku; silo to przenaczone będzie narazie na transporty zbóż. Olejarnia będzie mogła przerobić do 100.000 tonn surowca rocznie; zostanie ona oddana do użytku prawdopodobnie już w pierwszych dniach listopada.

ZWALCZANIE PORTÓW POLSKICH PRZEZ NIEMCY. Walcząc z naszemi portami, Niemcy systematycznie obniżają stawki w swej taryfie przewozowej w celu przyciągnięcia naszego wywozu zamorskiego do portów niemieckich. Przykładem skuteczności tej polityki jest znikomy udział Gdańska i Gdyni w naszym wywozie mebli giętych drogą morską i kierowanie tego wywozu głównie przez Szczecin.

PRODUKCJA SOLI POTASOWYCH W POLSCE. W Polsce oprócz złóż potasowych na Kujawach dotychczas jeszcze niezbadanych dokładnie posiadamy na Podkarpaciu w Małopolsce pokłady soli potasowych, położone w t. zw. „Pasie Kałusko - Stebnickim". Pokłady te, jak wiadomo, są eksploatowane i rozwój ich produkcji postępuje pomyślnie. Podczas gdy w r. 1920 całkowita produkcja Kałusza i Stebnika wyniosła zaledwie około 15.000 tonn, to już w r. 1925 sięga ona prawie 180.000 tonn (razem wziętych soli potasowych i kainitu), a w r. 1929 wynosi przeszło 350.000 tonn. Przytem, zdaniem kół fachowych, nie jesteśmy bynajmniej jeszcze u kresu największego napięcia naszej produkcji, tembardziej, iż badania poszukiwawcze doprowadziły ostatnio do odkrycia w okolicach Kropiwnika bogatych złóż soli siarczano-magnezowo - potasowych. W roku 1929 produkcja nasza wyrażana w czystym tlenku potasu sięgała około 45.000 tonn, co czyni około 2.5 proc. podukcji światowej.

SPRAWA EKSPORTU POLSKICH PRODUKTÓW CHEMICZNYCH. Sporadycznie w miarę nadchodzących zamówień zagranicznych, nadających się do wykonania, odbywa się eksport takich artykułów, jak: alkohol izobutylowy, alkohol amylowy, eter siarkowy i kolodjum. Wyroby te wywozi się przeważnie do Szwajcarji i Francji, ponadto w mniejszych ilościach do Niemiec, Danji i U. S. A. Ceny osiągnięte przy eksporcie pokrywają zaledwie własne koszty, głównie ze względu na bardzo wysokie koszty przewozowe do odległych krajów importujących oraz na skutek konkurencji produktów niemieckich. Możliwości eksportowe w przyszłości nie przedstawiają się zbyt korzystnie. Z powodu braku kapitałów nasz przemysł mydlarski mógłby pracować dla rynku zagranicznego tylko na rachunek własny importerów, na co zmów firmy zagraniczne nie reflektują.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23.8.

Otręby żytnie 12.25 do 13.25. Reszta notowań bez zmian. Usposobienie spokojne.



Kronika Zawiercia.

× **POGŁOSKI O USTĄPIENIU STAROSTY.** Donoszą z Warszawy: Podobno starosta pow. Zawierciańskiego p. Konopacki ma być przeniesiony z Zawiercia zaraz po urlopie, jaki w najbliższym czasie ma rozpocząć. Następcy jego narazie nie wymienia się, podobno urząd ten ma objąć jeden z urzędników województwa w Kielcach.

× **KONIEC WAKACYJ.** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym wszystkie tutejsze uczelnie ogłosiły zapis nowych uczniów. W szkołach rozpoczął się już ruch. Nauczycielstwo wraca, zciągają również uczniowie, przebywający bądź na wywczasach, bądź w obozach. Przed kilku dniami z obozu P. W. w Rytrze obok Zegiestowa uczniowie tutejszego gimnazjum męskiego, którzy spędzili tam 5 tygodni wraz z p. prof. Pytlarzem. Wrócili ogorzali, zdrowi, fizycznie rozwinięci i wzmocnieni na siłach. Obozy takie są prawdziwem dobrodziejstwem dla uczącej się młodzieży.

× **PLANTACJE MIEJSKIE.** Jakkolwiek prace na terenach pomiędzy torem kolejowym a ul. Kościuszki jeszcze nie są całkowicie zakończone, to jednak już obecnie stanowią najpiękniejsze obok parku im. Mickiewicza miejsce spacerów i wypoczynku dla spracowanej ludności. Mnóstwo zieleni i kwiatów i pomysłowe roboty niwelacyjne złożyły się na miły zakątek miejski. Roboty wykonane zostały przez bezrobotnych z funduszów udzielonych przez Rząd na zatrudnienie.

× **BRAK ARCHITEKTA.** Pomimo ciężkich warunków finansowych brak mieszkań zmusza do budowania domów. W roku bieżącym powstało w Zawierciu kilkanaście nowych domów. Sposób postawienia ich, wygląd zewnętrzny itp. wskazuje, że przy budowie domów... roboty niwelacyjne złożyły się na miłą chitekta. Skutki tego mogą być fatalne. Pomijając wygląd wewnętrzny, gdzie obok wielkiego domu powstaje naraz mizerna budka, lub wśród domów parterowych wystrzela w górę dom—wieża, powstać mogą wskutek nieobmyślonego planu, trudności regulacyjne. Architekt nowoczesny jest w Zawierciu potrzebny.

Z całej Polski.

BARBARZYŃSKI WYBRYK NIEMCA.

Mieszkańców Kępy pod Pszczyną zaniepokoiła onegdajszej nocy wielka łuna, a następnie widok pożaru na szosie do Pawłowic. Przybyli na miejsce pożaru, zobaczyli płonący wielki stary dąb, będący wspaniałą ozdobą szosy i chlubą okolicy. Dąb ten posiadający ponad tysiąc lat, o obwodzie pnia 6 m. 22 cm., płonął jak pochodnia, oblany naftą i podpalony zbrodniczą ręką. Ratunek nie pomógł i olbrzym spłonął. Jak się okazało, sprawcą tego barbarzyństwa był pewien Niemiec ze Starej Wsi, który za swój haniebny czyn stanie przed sądem.

POMNIK KASPROWICZA W INOWROCŁAWIU.

Z Inowrocławia donoszą, że odsłonięcie pierwszego na ziemiach polskich, pomnika wielkiego poety, Jana Kasprowicza w Inowrocławiu nastąpi w dniu 7 września b. r.

DRZEWA OWOCOWE NA GROBIE

Rasa anglosaska jest zaiste niewyczerpana w oryginalnych pomysłach, a testament zmarłego niedawno angielskiego przemysłowca Nortona dowodzi, że kraj macierzysty rywalizuje częstokroć w tym kierunku z Amerykanami. Norton, który pozostawił w spadku olbrzymi majątek, polecił rozporządzeniem ostatniej woli swoim spadkobiercom, ażeby na grobie jego nie ustawiali marmurów lub kaplic, ale aby zasadzili na nim dwa drzewa czereśniowe najszlachetniejszego gatunku, pielęgnację ich kładąc im na sercu. W dalszym porywie sentymentalizmu polecа zmarły miljoner, aby jagody, wyrosłe na tych drzewach były pilnie strzeżone, a cały zbiór przeznaczony corocznie dla jednego z zakładów sierot w Londynie.

W NOCY NIE MOŻNA
DOWIEŚĆ ZDRADY MAŁŻEŃSKIEJ.

Noc, jak wiadomo, jest matką grzechu, pod osłoną jej ciemności dzieje się niejeden czyn, unikający światła dziennego. Odnosi się to również i do zdrady małżeńskiej.

Stosowną tedy jest noc porą do zaskoczenia niewiernej „in flangranti", kiedy się najmniej tego spodziewa. Ale w takich wypadkach ma noc i swoją złą stronę. Przynajmniej we Francji.

Pewien kupiec francuski, z głębokiej trzeba dodać prowincji, powziął poważną wątpliwość co do wierności swej małżonki. Zapowiedziawszy więc w domu wyjazd na kilka dni, powrócił o wiele wcześniej i zjawił się w mieszkaniu w towarzystwie zamówionego uprzednio notarjusza. Nie wierność żony nie ulegała żadnej wątpliwości, jakoże — choć to było nad ranem — zastano ją w towarzystwie obcego mężczyzny.

Notarjusz spisał więc odpowiedni akt, który zdradzony małżonek dołączył do skargi rozwodowej, będąc pewnym, że rozwód bez trudu otrzyma. Aliści stało się inaczej. Obrońca żony odmówił w jej imieniu zgody na rozwód, oświadczając, że faktu zdrady nie można uznać za dowiedziony, ponieważ spisany przez notarjusza akt pozbawiony jest wartości prawnej, gdyż spisany został w nocy.

Prawo zaś francuskie przewiduje, że rejent czynności swe wykonywać może jedynie przy świetle słonecznem. Sąd musiał zgodzić się z argumentacją obrony i uznając, że fakt zdrady ni ezostał dowiedziony, skargę rozwodową odrzucił.

Pracodawca: — Przykro mi, że muszę dać tak wybrudzone pieniądze. Ale chyba pan nie obawia się bakteryj?

Robotnik: — Ależ proszę pana, bakterje nie wyżyłyby z mojej pensji.

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportów:

— Tu napisano, że pan jest łysy, a przecież pan ma bardzo bujne włosy. Paszport jest fałszywy.

— Nie proszę pana. To włosy są fałszywe.

— Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dlaczego pan nie starał się ich uspokoić?

— Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

52)

— Nie przepadł, nie! Zobaczysz. Ja się teraz zajmę twojemi sprawami.

— Po tem, co usłyszał od Ryśki...

— Ech, ktoby tam zważał na histeryczną paplaninę głupiej, zazdrosnej dziewczyny. Zresztą to zrozumiałe, że tak się zachowała. Zlękła się o brata i straciła głowę. Ale tyś temu winna. Ilu mężczyzn ginie rok rocznie na całym świecie przez kobiety. Uroda ma swoje prawa. I zazdrość też. Ryśka jest o ciebie zazdrosna. Możesz być przekonana, że żaden z twoich młodych ludzi nie wziął jej słów na serjo.

— Mówię cioci, że Dunin przepadł...

Do rozmowy wtrąciła się milcząca dotąd Ulisia.

— A panienka jegoby chciała?

— Tylko jego — odpowiedziała z histeryczną gwałtownością Ala. — Żaden mi się jeszcze tak nie podobał. Żaden.

— Ech, oni wszyscy jednakowi!

Ala dostała, jak zwykle w razach nerwowego wstrząśnienia, prawdziwego ataku histerji. Zagroziła, że się zastrzeli, utopi, otruje i powiesi — warunkowo, jeżeli nie dostanie Dunina. Obrzuciła wyrzutami ciotkę, że o nią nie dba, a Ulisię, że jej nie kocha. Będąc w tego rodzaju nastroju, wierzyła święcie własnym słowom i krytyczne stanowisko słuchaczy doprowadzało ją do szaleństwa. Ulisia, pomimo całego swego krytycyzmu w stosunku do panienki, była do niej szczerze przywiązana, życzyła jej jak najlepiej i kochała jak rodzone dziecko. Więcej niż ciotka. Fakt, że rozpacze młodej dziewczyny miały zawsze podkład rażąco egoistyczny, nie przeszkadzał starej kobiecinie szlochać do wtóru, coprawda przy akompanjamencie złośliwych docinków.

Tym razem desperacki wybuch zaborczej panny miał charakter wyjątkowo szczery. Nie była zakochana i nie cierpiała w szlachetny sposób, ale nie mniej przez to czuła się naprawdę głęboko nieszczęśliwa. Cały cel życia położyła w karjerze i zaniosło się na to, że celu tego nie osiągnie.

— Ach, ach, ciociu, ciociu! I co ja teraz zrobię? — płakała.

— Szkoda, że to nie Dunin wszedł do ciebie balkonem — zauważyła nieostrożnie ciotka. — Jużby było po kłopocie.

Stara służąca zdębiała.

— Jakto, proszę pani, a czy to do panienki kto wchodził? — zapytała podejrzliwie.

— Któżby miał wchodzić? — zaprotestowała zmieszana pani Ostrowicka.

— Chciał wejść — poprawiła nagle uspokojona Ala, ratując sytuację. — Ten gruby Lichtenstein, wiecie?

— Kiedy?

— Trzy dni temu wieczorem.

— A widzi panienka: nie mówiłam? Niebezpieczna zabawa. A potem co? Musiałaby się panienka ożenić. Choćby nic nie było, ludzieby powiedzieli, że to i owo. Nikt go nie widział?

— Na szczęście nikt.

— Dzięki Bogu. A co to pani wspomniała o Duninie?

— Nic. Przesłyszeliście się — zaprzeczyła ciotka.

— O, mam ja dobre uszy. Nie przesłyszałam się, nie. Ano, dobrzeby było.

Ala otarła oczy i spojrzała ciekawie na starą piastunkę.

— Nie rozumiem.

— E, panienka rozumie. U nas na wsi nie nowina takie rzeczy. Nie tak jak u państwa. Gdzieby tam któremu parobkowi chciało się czekać do ślubu. Choć zawsze to lepiej, jak się dziewucha ma naostrożności. Nigdy niewiadomo, czy trafi na porządnego chłopaka, czy gałgana, co to uwiedzie i rzuci, a potem leci za innemi. Była u nas taka jedna, Zośka jej było na imię, a na nazwisko...

— Mniejsza z tem — przerwała niecierpliwie Ala. — Cóż wy sobie myślicie, że jabym tak postąpiła, jak jakaś Zośka czy Kaśka?

— A czemu nie? Czy to panienka z innej gliny jak dziewki? Ale ja panience nie radzę rezykować. Ciężki los dla panny, jak się zostanie z dzieckiem na ręku. U chłopów to tam jeszcze ujdzie, ale u panów chyba niebardzo. Tylko się powiedziało.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

W sobotę 23 sierpnia i niedzielę 24 sierpnia

„Albertini w pogoni za miljonami"

Nad program Wesoła komedja i TYGODNIK AKTUALNOŚCI

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY.

Od poniedziałku 25/VIII

Jego niewolnica

w rolach głównych Milton Sills i Dorothy Mackail

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od czwartku 21 do 24 sierpnia włącznie

O HONOR SIOSTRY

Potężny dramat życiowy.
W roli głównej występuje światowej sławy artystka, przepiękna MARCELLA ALBANI.

Wesoła komedja w 2-ch aktach

KRONIKA FILMOWA

Na scenie! Światowej sławy iluzjonista **STANLEY TAMARA**
Wystąpi ze swoimi niezwykłymy eksperymentami w przedstawieniach p. t. TAJEMNICE WSCHODU.

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Od niedzieli 24 do wtorku 26 sierpnia 1930 r. — — — — Poemat miłości i pożądania

„ZDOBYWCA SERC"

z IWANEM MOZŻUCHINEM w roli tytułowej.

Wkrótce Wkrótce

„DZWONNIK z NOTRE DAME" z Lon Chaney'em.

APARATY FOTOGRAFICZNE

od najtańszych do najdroższych, po cenach konkurencyjnych i na dogodne warunki spłaty nabyć można jedynie w firmie

JAKÓB SCHARF, Katowice

ul. 3 Maja nr. 11 w podwórzu na prawo

Katalogi i cenniki za darmo. 3123

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

im. E. ZAWIDZKIEJ,

Z. MŁODZIANOWSKIEJ -- DZIKOWSKIEJ

w Dąbrowie—Górniczej, ul. Trzeciego Maja 10, tel. 2-60.

EGZAMINY

dla nowowstępujących uczenic odbędą się dn. 29 sierpnia.
Początek roku szkolnego dn. 2 września.
Gimnazjum posiada klasy przygotowawcze.
Niezamożne uczenice korzystają ze zniżek.
ANCELARJA PRZYJMUJE ZAPISY OD GODZ. 9-tej DO 13.— 4153

OD 2. DO 16 WRZEŚNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE

4137 **WE LWOWIE**

pod Protektoratem **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** I. Mościckiego i Pana Marszałka J. Piłsudskiego, a pod egidą Prezydjum Honorowego w Osobach JWP. Walerego Sławka i JWP. Ministra P. i H. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Podaż krajowych i zagranicznych artykułów ze wszystkich gałęzi produkcji.

SPECJALNE DZIAŁY i GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radjotechniczna. — Kolekcja produktów czeskosłowackich z Rusi Podkarpackiej — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węgierska i egipska. — Grupa regjonalna przemysłu północnej Francji. — Zbiorowy pokaz wyrobów polskiego Przemysłu domowego i ludowego.—Pokaz stosowania gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa Jajczarska.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50 proc. zniżka na kolejach polskich i liniach lotniczych „Lotu" za okazaniem karty stałego wstępu. Cena karty tej Zł. 10·—, dla osób wykazujących się zaproszeniem kupieckiem Zł. 6·—, Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy, tel. 9-64, 5-37.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

OBCASÓW GUMOWYCH

nowej marki

„GLOBUS"

sporządzonych z pierwszorzędnego materjału, są one najtrwalsze i najtańsze. Gwarantujemy 3-y miesięczną wytrzymałość w noszeniu, każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy na nową. 4061

„WOLBROM"

Fabryka Wyrobów Gumowych

Spółka Akcyjna.

w WOLBROMIU, WOJ. KIELECKIE.

Uwaga: Piłki reklamowe dodajemy bezpłatnie.

Wyborowe brzytwy

oraz wszelkie

PRZYBORY do golenia zakupisz najkorzystniej

w składzie Fabr. T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ul. Kościelna.

Podajemy tylko wypróbowane brzytwy dlatego też nasi klijenci nie mają później zawodu. 4039

Kz. DŁUBAKOWSKI i SYN

WYKONYWA MEBLE I BUDOWLE

SOSNOWIEC. DŁUGA 18 TEL. 12-80

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1930 r. o godzinie 11-ej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 10 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 70-ciu manometrów nowych 6, 5 i 4 calowych, oszacowanych na zł. 2.000 — należących do J. Łańcuckiego i Syna na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
STEFAN JUDA.

Sosnowiec, dnia 23.8 1930 r.

PIANINA

Fisharmonje

używane w dobrym stanie bardzo tanio poleca

B. SOMMERFELD

Fabryka Pianin

Katowice

ul. Kościuszki nr. 16.

Telefon 28-98. 4057

WYSZŁA ŚWIEŻO Z DRUKU

Mapa powiatu Będzińskiego

i jest do nabycia w księgarni nakładcy

ADOLFA ZMIGRODA

w Będzinie, Kołłątaja 30 telefon 23

oraz we wszystkich księgarniach i kioskach.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?

USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY ... UŻYWAJ ... KREMU ... „PIEGOL"

PROSZEK z m. t. KOGUTEK DLA DOROSŁYCH. USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

BACZNOŚĆ! Fabryka kapeluszy BACZNOŚĆ!

przyjmuje do przefasonowania i farbowania damskie, męskie i dziecinne kapelusze na najnowsze modele. Wyrabia ze zwyczajnego filcu na pół plusz t. z. welour.

UWAGA! już nadeszły najnowsze filcowe modele.

Specjalność: pluszowe kapelusze i meloniki

M. BERGMAN

Sosnowiec, Targowa 15 w podwórzu

OGŁOSZENIE.

Termin sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Mordki Merina odbędzie się dnia 27 sierpnia 1930 r. o god. 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Wierzyciele, którzy w dniu tym nie zgłoszą się nie będą dopuszczeni do ewentualnych podziałów.— 4159

Sędzia (—) Roman Kryłoszański

Za zgodność kurator masy

Adwokat JULJAN KOWALSKI

Sosnowiec. Targowa 8.

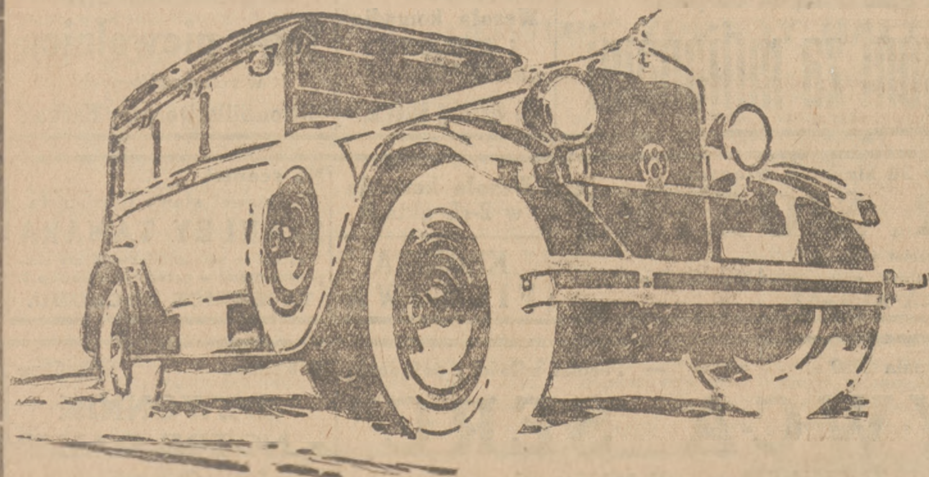
ZDOLNYCH

AGENTÓW (AGENTKI)

do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby poszukuje poważny dom handlowy.

Zgłoszenia osobiste od godz. 9-1 do firmy:

Dom Handlowy „Erdeka" Katowice, Pograniczna 6. 4062



Samochody
Osobowe
Ciężarowe
Autobusy

„OŚWIĘCIM-PRAGA"

ZNACZNA ZNIŻKA CEN WOBEC CZĘŚCIOWEGO WYROBU W KRAJU

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„Oświęcim--Praga--Auto"

Katowice: Plac Wolności 9. Tel. 31-41.
Warszawa: Kredytowa 4. Tel. 291-34. Telegr. „Centroplug"
Lwów: Jagiellońska 7. Tel. 3-05.
Poznań: Plac Wolności 11. Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga"
Kraków: Kremerowska 6. Tel. 23-67.

„OŚWIĘCIM"

Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „Famis"

3816

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania samowar nadający się do cukierni lub restauracji, pies łańcuchowy i króliki rasowe. Wiadomość u dozorcy, ul. Piłsudskiego 4. 4177

Ekradynę 5-cio lampową 60 stacji na głośnik przy Katowicach okazyjnie sprzedam, — gramofon, płyty nowe zamienię na rower lub sprzedam. Reperacja, montaż radjoaparatów, ładowanie akumulatorów, Dąbrowa, Wiejska 27, Kwietniewski. 4168

Niebywała okazja! Parcele pod budowę willi i domków do sprzedania na korzystnych warunkach przy ulicy Naftowej w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu w willi Inż. Czyża. 4143

Stół mahoniowy na 50 osób i różne meble do sprzedania. Wiadomość Będzin, Hotel „Bristol"

Ważne dla szoferów!

Zakład Wulkanizacyjny jest korzystnie z podwójnemi aparatami z powodu wojskowości w Katowicach za przystępną cenę do oddania. Zgłoszenia Restauracja „Sejmowa" Katowice, ul. Jagiellońska 38. 4128

OŻENKI

Ożenie się z Panną inteligentną starszą katoliczką. Oferty z podaniem adresu do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Sytuowany" 4129

LOKALE

Poszukuje stancji dla ucznia czwartej klasy wraz z utrzymaniem w pobliżu Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego. Oferty składać pod adresem: Poręba koło Zawiercia, inżynierowa Jassowiczowa. 4165-2

Pokój z oddzielnem wejściem do odnajęcia. Wiadomość w Administracji. 4148

Do wynajęcia trzechpokojowe mieszkanie, t. j. sklep, pokój i kuchnia. Wiadomość: Jan Biały, Zawiercie ul. Topolowa Nr. 11. 4181

2 pokoje z kuchnią III-cie piętro Nowoczesny komfort od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Teatralna 1 u dozorcy. 4173

Mieszkania podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak. 4139

Lokal handlowy przy targu w Sosnowcu nadający się na rzeźnictwo, piwiarnie skład wódek okazyjnie od gospodarza wydzierżawi Biuro Zgorzelskiego w Sosnowcu. 4134

Przyjmę na mieszkania panów lub panie. Sosnowiec Pogoń ul. Zielona Nr. 8 4152

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 1d. Wiadomość: Sosnowiec, telefon 1-78, cegielnia Wieczorka. 4175

Mieszkanie 2, 3, 4, 5 pokojowe z wygodami dogodne warunki płatności do wynajęcia. Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec Zeromskiego 5 4133

Mieszkanie słoneczne 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Reymonta 3 w Sosnowcu. 3953-3

Dwa pokoje kuchnia i pojedyńczy w nowym domu i trzy pokoje z kuchnią w starym do wynajęcia. Wiadomość Nowopogońska 16 u gospodarza. 4144

Pokój z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, przedpokojem osobno sklep odnajmę. Dąbrowa, Krótka 3. 4125

Dwa pokoje do wynajęcia. Sosnowiec, Narutowicza 17.

Do wynajęcia dwa mieszkania pojedyncze i jedno dubeltowe. Sosnowiec, Grabowa 13. 4169

Pokój i kuchnia do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" 4155

Do egzaminów i repetycyj można najskuteczniej być przyszykowanym bez pomocy korepetytora. Prospekt-Katalog wysyła na żądanie gratis Wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa Bielańska 5-53 4124-2

Biurowości praktycznej naucza pedagog handlowy Sosnowiec. Tel. 5-65. 4126

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136. Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930/31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

I. G. BATHELTA SYNOWIE, FABRYKA SUKNA, BIELSKO, w LIKWIDACJI
KAROL RIESENFELD, FABRYKA SUKNA, BIELSKO, w LIKWIDACJI

Z dniem 25. sierpnia br. rozpoczynamy drobną sprzedaż naszych zapasów

TOWARÓW MĘSKICH, DAMSKICH i KAMGARNÓW

NA MUNDURY DLA PP. OFICERÓW.

Sprzedaż odbywa się codziennie od 8—12 przedpoł. i od 2—5 popoł. w składach firmy Karol Riesenfeld, Bielsko, ul. Kazimierza Wielkiego 22.

I. G. BATHELTA SYNOWIE, FABRYKA SUKNA, BIELSKO, w LIKWIDACJI
KAROL RIESENFELD, FABRYKA SUKNA, BIELSKO, w LIKWIDACJI

4138

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Pielka z Olkusza zgubił dowód osobisty Nr. 50209/D — wydany przez dyrekcję Radomską 18-VI 1929. 4149

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam motocykl tanio. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 1. 4182

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji „K. Z."

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep. Sosnowiec, Racławicka 3 4162

PARCELE BUDOWLANA o dwuch frontach **do sprzedania (Czarnogóra)** Wiadomość Olkusz, hurtownia tytoniowa Borżemski. Olkusz. 4112

Do sprzedania sklep spożywczy wraz z mieszkaniem. Sosnowiec, Nowopogońska 36. Wawrzycki. 4171

Kupno-sprzedaż realności uskuteczniajcie tylko za pośrednictwem Koncesjonowanego Biura M. Zgorzelski Sosnowiec Zeromskiego 5 tel. 12-91. 4132

Do sprzedania kino w Zagłębiu — dobry punkt. Wiadomość Kurjer Zachodni. 4146

Do sprzedania sklepik w Halach Rozwoju. Wiadomość: magazyn galanteryjny Duszy. 4147

Szatnia Teatru Miejskiego do wydzierżawienia. Informacji udziela kancelarja Teatru. 4140

Okazyjnie sprzedam sklep rzeźniczy z urządzeniem, warsztat. Dobry punkt. Wiadomość Administracja. 4161

Sprzedam plac pod budowę wraz z materjałem budowlanym i szopą, ogrodzony. Wiadomość, Swobodna Nr. 14, w warsztatach. 4103

Sprzedam kocioł lokomobilowy rok b. 1913, 7 at. pow. 75, Schneider Co. Godlewski. Ostrogórska 4. tel. 9-86 4150-3

POSADY i PRACE

Seminarzystka ukończona z praktyką nauczycielską znajdzie zajęcie w gimnazjum, Sosnowiec, Dziewicza 4. 4170

Potrzebne roznosicielki gazet w wieku 15—16 lat. Zgłaszać się z rodzicami w filji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie o godz. 6—7 wieczorem.

Rutynowana pomoc buchalteryjna umiejąca pisać na maszynie, potrzebna. Oferty z podaniem referencji i odpisami świadectw — Sosnowiec —skrzynka pocztowa Nr.64. 4142

Kreślarz poszukuje posady, włada jęz. polskim i niemieckim. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Kreślarz". 4145

Potrzebna zdolna modystka. Wiadomość: Kurjer Zachodni, 4172

Potrzebni chłopcy do pracy. Sosnowiec Orla 11, Hesse. 4152-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3840

Rutynowana stenotypistka ze stenografją od zaraz potrzebna. Oferty pod M. do Kurjera Zachodniego. 4157

NAUKA I WYCHOW.

Kursy kroju i szycia, zatwierdzone przez Kuratorjum Szkolne w Krakowie. Zapisy przyjmuje się codziennie. — Po ukończeniu wydaje się świadectwa. H. Stypułkowska, Sosnowiec, Teatralna L. 3. 4176

Kursy kroju szycia Zaborowskiej przyjmuję zapisy na kurs powakacyjny krój najnowszy Akademji Paryskiej ukończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3794

ROZNE

Rusznikarz Maksymiljan Hertz przeprowadził się na ulicę Będzińską Nr. 39 w Sosnowcu. 4131

Krawcowa w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonuje według najnowszych żurnali Konrada 7-7 4167

Podaję do wiadomości, iż przyjmuję roboty na tokarnie krótkie, ciężkie i długie do 7½ metra. Będzin, Kościuszki 24. J. Ciesielski.

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia, z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec 3go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa 4151

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: [illegible] Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI